

CZASOPISMO UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MAJ – CZERWIEC 2015
NR 5-6 (200-201)

ISSN 1429-3064

Wielkie święto na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach: otwarcie Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej oraz nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. Klausowi-Peterowi Brüssowowi

Poznań, 7 maja 2015 roku



Otwarcie Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej; przecięcia wstęgi dokonali (od prawej): JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak; dziekan Wydziału, prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel oraz dyrektor Instytutu Weterynarii, prof. dr hab. Jędrzej M. Jaśkowski



Profesor Klaus-Peter Brüssow odsłania swoje nazwisko na tablicy prezentującej wszystkich doktorów honorowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Szerzej o tych uroczystościach napiszemy w kolejnym numerze „Wieści Akademickich” (przyj. red.).

W NUMERZE:

Z Senatu (Wojciech Grottel)	2
XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjne (Jolanta Różańska-Zawieja, Zbigniew Sobek)	3
WIEŚCI 2008	
Moje przyrodnicze fascynacje i drogi do leśnictwa (część 2). Wystąpienie na uroczystości nadania tytułu doktora <i>honoris causa</i> Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu (Andrzej Grzywacz)	6
WSPOMNIENIA	
Doktor inż. Henryk Kuświk (1948–2015) (Małgorzata Wyrzykiewicz-Raszewska)	8
Sukcesja fitopatologiczna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu i nie tylko (Małgorzata Mańka)	10
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
Nieznany portret dziecięcy Augusta Cieszkowskiego (Joanna Pietrowicz)	12
Dziewiąty „Przyjaciel Wierzenicy” (Ewa J. i Włodzimierz Buczyński)	13
SZPARAGOWE SPOTKANIA 2015	
XIX Konferencja Szparagowa w Sielinku (Anna Zaworska, Mikołaj Knaflewski)	14
Konferencja prasowa (Anna Zaworska, Mikołaj Knaflewski)	16
Jak zostać skutecznym menedżerem? Seminarium na Wydziale Technologii DREWNA (Magdalena Piernik)	18
„Nauka dla środowiska przyrodniczego”. IV Ogólnopolska Konferencja Młodych Naukowców (Luiza Dawidowicz)	19
Podziękowania za udział w XVIII Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki (Jan Pikul)	21
XVIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki (fotoreportaż)	23
WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH	
Biznes i nauka w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda (Filip Mazur)	27
Modernizacja obory i nowa hala udojowa w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda (Filip Mazur)	28
Zwierzęta hodowlane z zakładów doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu medalistami wystaw (Biuro ds. Zakładów Doświadczalnych UP)	30
Nocni łowcy (Jolanta Węgiel)	32
Zębu – cenne bydło Madagaskaru (Alicja Matysiak)	33
STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA	
Zjawiska i wydarzenia warciańskie odnotowane na dawnych pocztówkach (część 2) (Bogdan J. Wosiewicz)	34
Forestry Versatility 2015, czyli zawody wszechstronności leśnictwa w Brnie (Natalia Czapiewska)	36
Wizyta uczniów Technikum Leśnego z Rogozińca na Wydziale Technologii DREWNA (Władysław Kusiak)	37
Dywan kwiatowy w centrum Poznania (Mateusz Chorzępa)	38
Sukcesy absolwentów ogrodnictwa w konkursie „Moja Wielkopolska” (Gabriela Klause, Agnieszka Skóra)	39
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
Akademickie Mistrzostwa Polski w jeździectwie (Marek Hyży)	40
Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie – podsumowanie (Karolina Dopierała)	42
Wspinaczka sportowa (Karolina Dopierała)	42
Wyciskanie sztangi leżąc (Karolina Dopierała)	43
Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w kolarstwie górskim – Pniewy 2015 (Karolina Dopierała)	44
Dziewczyna, która boksuje. Wywiad z Natalią Leciejewską, zdobywczynią brązowego medalu w boksie tajskim podczas Pierwszego Akademickiego Pucharu Świata w Bangkoku (Natalia Leciejewska, Ewelina Andrzejewska)	46
WIEŚCI Z ARTLIFE UNIVERSITY GALLERY	
Kilka słów o plakacie. Wystawa plakatu Eugeniusza Skorwidera pod patronatem rektorów Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Biblioteka Główna, 8 maja 2015 roku (Eugeniusz Skorwider)	47

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świogoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztełak, Krzysztof Dudek,
Ewelina Andrzejewska

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witoska 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Nocek duży (*Myotis myotis*)
– fot. Maurycy Ignaczak;
druga: Krystyna Madelska-Pawlak i Ewa Strycka;
trzecia: archiwum Eugeniusza Skorwidera;
czwarta: Biuro Rektora UP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madelska-Pawlak



Z Senatu

Dwudzieste ósme posiedzenie Senatu odbyło się 29 kwietnia 2015 roku w Kolegium Rungego przy ulicy Wojska Polskiego 52. Obradom przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

W tym dniu na posiedzeniu Senatu:

- Profesor dr hab. Grażynie Lewandowicz wręczono mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Profesorowi dr. hab. Wiesławowi Buczkowskiemu wręczono powołanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Pozytywnie rozpatrzono wniosek Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach o nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Klausowi-Peterowi Brüssowowi.
- Uchwalono Regulamin studiów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Regulamin studiów doktoranckich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.
- Podjęto uchwałę w sprawie warunków i trybu rekrutacji na stacjonarne i niestacjonarne studia doktoranckie w roku akademickim 2015/2016 oraz w sprawie warunków i trybu rekrutacji na anglojęzyczne studia doktoranckie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Poznań University of Life Sciences PhD Studies, w skrócie PULS PhD Studies) na rok akademicki 2015/2016.
- Senat nadał Zespołowi Pieśni i Tańca „Łany” imię Wiesława Kaszubkiewicza.
- Podjęto uchwałę w sprawie warunków i trybu przeprowadzenia konkursu na kierującego Rolniczym Gospodarstwem Doświadczalnym Dłóż.
- Wyrażono zgodę na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej (nr 135/1), o powierzchni 0,1275 ha i nieruchomości gruntowej zabudowanej (nr 135/2), o powierzchni 0,1070 ha, położonych w Rakowni, gmina Murowana Goślina, a także dwóch działek gruntu (nr 37 i 41), stanowiących drogi, o łącznej powierzchni 0,6500 ha, położonych w Muchocinie, gmina Międzyzychód.



Fot. Ewa Strycka

Magister Wojciech Grottel, który protokołował posiedzenia Senatu przez dwadzieścia lat, na zakończenie swej działalności zawodowej otrzymał wiele dobrych życzeń oraz wiązankę kwiatów

- Na zakończenie posiedzenia JM rektor podziękował w imieniu Wysokiego Senatu Wojciechowi Grottelowi za dwadzieścia lat pracy dla Senatu, za sporządzanie protokołów posiedzeń przez kilka kadencji. Dziękując także za życzliwość i cenne uwagi w minionych latach, rektor życzył kończącemu pracę protokolantowi zasłużonego odpoczynku po nabyciu praw emerytalnych, dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz wielu dobrych chwil, radości i zadowolenia w realizacji prywatnych planów odkładanych na czas wolny.

Obszerne fragmenty protokołu sporządzonego przez Wojciecha Grottela cytowała Ewa Strycka

Pani prof. dr hab. Monice Kozłowskiej

Prorektor ds. studiów

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

Rektor, Senat i pracownicy

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjne

W dniach 15–16 kwietnia odbyło się w Poznaniu XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjne pod hasłem „Systemy udojowe – wady i zalety”. Organizatorami konferencji było Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego we współpracy z Wielkopolskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych oraz jednostkami Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Tegoroczne Forum zostało poświęcone pamięci prof. dr. hab. Antoniego Kaczmarka, który z obecnym Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu był związany od początku swojej kariery zawodowej, czyli od 1951 roku. Tematyka Jego zainteresowań obejmowała immunogenetykę zwierząt gospodarskich, chów i hodowlę bydła oraz nowoczesne technologie utrzymywania i poprawy dobrostanu bydła. Profesor miał wiele talentów: był wybitnym naukowcem, wspaniałym dydaktykiem i organizatorem, umiejętnie łączył osiągnięcia nauki z praktyką. W swoim dorobku naukowym Profesor posiada ponad 400 prac, w tym dziesięć podręczników i skryptów, z których do dzisiaj korzystają studenci i zootechnicy. Profesor wykształcił wiele pokoleń absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego, w tym 88 magistrantów i ośmiu doktorów. Dwoch uczniów Profesora uzyskało tytuł profesora i życie zawodowe związało z naszą uczelnią. Profesor pełnił wiele prestiżowych funkcji – był prezesem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, przewodniczącym Komisji Hodowli Bydła

w Radzie Naukowo-Technicznej Ministra Rolnictwa, członkiem Rady Naukowej Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu, członkiem Rady Naukowej Instytutu Hodowli Bydła i Produkcji Mleka SGGW-AR oraz współzałożycielem działającego do dzisiaj Profesorskiego Klubu Hodowców Bydła. Swoją wiedzę i doświadczeniem Profesor dzielił się chętnie nie tylko ze studentami – popularyzował nauki rolnicze oraz edukował hodowców w audycjach nadawanych w latach siedemdziesiątych przez program pierwszy Polskiego Radia oraz ówczesną telewizję. Wielopłaszczyznowa działalność Profesora była wielokrotnie doceniana i nagradzana przez różne instytucje i organa państwowe, jednakże w pamięci współpracowników i absolwentów pozostał jako człowiek niezwykle skromny i oddany pracy zawodowej.

W myśl idei głoszonych przez Profesora Antoniego Kaczmarka, które powinny łączyć naukę z praktyką, organizatorzy XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego pierwszego dnia konferencji zaprosili uczestników na warsztaty szkoleniowe pod hasłem „Nowoczesne systemy udojowe w praktyce”. W czasie szkolenia przedstawiono najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne związane z dojem i organizacją produkcji w najlepszych stadach krów mlecznych w Wielkopolsce. Wizytowano oborę w Niechłodzie należącą do Przedsiębiorstwa Rolnego Długie Stare Sp. z o.o., Gospodarstwo Jędrzychowice należące do Hodowli Zwierząt Zarodowych Osowa Sien Sp. z o.o., Gospodarstwo Rolne Leszka Seraszka w Pogorzeli koło



Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, wręcza kwiaty wdowie po prof. dr. hab. Antonim Kaczmarmu, Genowefie Kaczmarek

Fot. archiwum Zbigniewa Sobka



Fot. Anna Nienartowicz-Zdrojevska

Arend Jan Hendriks podczas wykładu o wpływie robotów na organizację w stadzie

Gostynia oraz Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki Państwowego Instytut Badawczy w Pawłowicach. W każdej z zaprezentowanych obór uczestnicy zostali zapoznani z konkretnym rozwiązaniem obsługi codziennych udojów: robotami udojowymi firm Lely oraz DeLaval, halą udojową GEA i Fullwood oraz zagadnieniami związanymi z organizacją obsługi stada bydła mlecznego.

Drugi dzień XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego miał charakter wykładowy i odbywał się w budynku Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Po powitaniu wszystkich uczestników przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, prof. dr. hab. Zbigniewa Sobka, Forum rozpoczęło się od wykładu prof. dr. hab. Ryszarda Skrzypka poświęconego pamięci prof. dr. hab. Antoniego Kaczmarka. Po tym wprowadzeniu JM rektor, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak, w obecności przedstawicieli uczniów Profesora Kaczmarka wręczył wiązankę kwiatów wdowie po Profesorze, Genowefie Kaczmarek. Tego dnia na sali obrad obecne były też dzieci Profesora: córka Elżbieta i syn Ireneusz.

Po tej wzruszającej chwili przystąpiono do wygłaszania referatów programowych. Wykład wprowadzający, poświęcony historii i przyszłości systemów udojowych, wygłosił prof. dr. hab. Marian Lipiński. Kolejne wykłady podzielono na trzy sesje tematyczne:

1. Mechanizacja i automatyzacja doju – stan obecny i perspektywy (wystąpienia firm – głównych sponsorów)
2. Hodowcy o systemach i wadach stosowanych systemów udojowych
3. Zagadnienia żywieniowe, weterynaryjne i ekonomiczne w hodowli bydła mlecznego.

W sesji pierwszej głos oddano przedstawicielom firm wdrażających najnowsze rozwiązania technologiczne stosowane w hodowli krów mlecznych. Pierwszy referat zawierał wiele innowacji związanych z pozyskiwaniem mleka i oceną kondycji krów (De Laval Sp. z o.o.). Drugi referat dotyczył rozwiązań Lely stosowanych w hodowli bydła (Lely East Sp. z o.o.). Kolejne prezentacje obejmowały zautomatyzowanie produkcji mleka (GEA Farm Technologies Sp. z o.o.), zalety doju ćwiartkowego (Milkline, Włochy) oraz wykorzystanie robotów udojowych w praktyce (PPHU ALIMA-BIS Sp. z o.o.).

W sesji drugiej czołowi krajowi hodowcy bydła mlecznego mówili o zaletach i wadach technologii wykorzystywanych w swoich gospodarstwach. Arend Jan Hendriks (Hendripol Sp. z o.o.) szczegółowo przedstawił wpływ robotów udojowych na krowy i obsługę stada w swojej oborze. Doktor inż. Ryszard Kujawiak (Sano Agrar Institut, Lubiń) podzielił się ze słuchaczami doświadczeniem w doju karuzelowym w Sano Agrar Institut. Przemysław Jagła przeanalizował, czy opłacało się w jego gospodarstwie inwestować w robota udojowego (GR Przemysław i Dominik Jagła, Lubasz), a mgr inż. Maciej Baurzyca (GPM Cieszymowo Sp. z o.o.) omówił problem doju „na okrągło” w gospodarstwach wielkotowarowych. W ostatnim wystąpieniu mgr inż. Marian Pankowski zaprezentował korzyści wynikające z zastosowania rozwiązań Milkline pozwalające na prowadzenie doju ćwiartkowego.

Sesja trzecia poświęcona była zagadnieniom żywieniowym, weterynaryjnym i ekonomicznym w hodowli bydła. Profesor dr. hab. Włodzimierz Nowak (UP Poznań) wraz z mgr. Kamilem Drzazgą (LNB) omówili, jak żywić krowy w oborach wyposażonych w roboty udojowe. Lekarz wet. Tomasz Jankowiak (prezes Polskiego Stowarzyszenia ds. Mastitis) przedstawił problemy wynikające z różnorodności systemów udojowych jako nowe wyzwanie dla lekarzy weterynarii, a dr Marek Balczak (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa) zwrócił uwagę na efektywność ekonomiczną wykorzystania systemów udojowych w gospodarstwach wyspecjalizowanych w produkcji mleka.

Obrady zakończono obiadem, będącym degustacją polskiej wołowiny z krów ras mięsnych oraz gęsiny i wielkopolskiego regionalnego przysmaku – „gziku z pyrą”. Wszystkie dania serwowane były przez szefa kuchni z Krainy Wypoczynku i Konferencji Olandia z Prusimia koło Kwilcza, natomiast w czasie przerw kawowych uczestnicy mogli degustować wyroby najlepszych polskich mleczarni – OSM Koło, Śremskiej SM Jana, OSM Gostyń, OSM Kalisz, SM Lazur oraz Mleczarnia Ceko, które raczyły gości swoimi specjałami.



Fot. Denisa Jarczak

Przewodniczący Poznańskiego Koła PTZ – prof. dr. hab. Zbigniew Sobek – podczas otwarcia XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego



Fot. Denisa Jarczak

Jak można łączyć działania konkurencyjnych firm; od lewej: Andrzej Adryan (Lely), Krzysztof Dembowski (DeLaval), Zbigniew Sobek (PTZ) i Tomasz Kruś (GEA)

Podsumowując, można uznać, że XI Forum Zootechniczno-Weterynaryjne było udane pod wieloma względami. Po raz pierwszy w historii Forum zorganizowano warsztaty terenowe, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, bo zgromadziły aż 140 uczestników (liczba miejsc była limitowana!). Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyła się sesja wykładowa – ponad 300 osób, co pokazało, jak duże jest zainteresowanie tematyką związaną z hodowlą i produkcją bydła mlecznego.

XI FORUM można uznać za udane także dzięki licznemu gronu patronów honorowych, do których należeli między inny-

mi: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, prezes Agencji Rynku Rolnego, Główny Lekarz Weterynarii oraz JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Forum było też objęte patronatem medialnym prasy rolniczej. Owocą się okazała również współpraca z ponad 40 firmami związanymi z rolnictwem, które mogły prezentować swoje produkty w czasie konferencji.

*dr inż. Jolanta Różańska-Zawieja
prof. dr hab. Zbigniew Sobek*



Fot. Justyna Rzańska

Profesor dr hab. Zbigniew Sobek (PTZ) w gronie studentów uczestniczących w XI Forum

Moje przyrodnicze fascynacje i drogi do leśnictwa (część 2)

Wystąpienie na uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu

Przypominamy: zgodnie z wcześniejszymi obietnicami, złożonymi w numerze 11–12/2014 naszego czasopisma, dziś w serii „Więści 2008” prezentujemy kolejną (ostatnią już) odsłonę nadania prof. dr. hab. Andrzejowi Grzywaczowi, czł. rzeczn. PAN, tytułu doktora *honoris causa* przez Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego (dziś: Uniwersytet Przyrodniczy) w Poznaniu.

Tym razem publikujemy drugą część bardzo interesującego wykładu akademickiego, który Bohater tej uroczystości wygłosił 29 lutego 2008 roku w Kolegium Rungego.

Przypominamy również, że z uwagi na to, iż w 2008 roku „Więści” się nie ukazywały, od 2009 roku wprowadziliśmy nową serię zatytułowaną „Więści 2008”, będącą kroniką tego, co w owym czasie na uczelni się wydarzyło. (*mm, es*)

W trwającej prawie 40 lat mojej pracy naukowej interesowałem się różnymi problemami: wpływem przemysłowych zanieczyszczeń powietrza na grzyby chorobotwórcze drzew leśnych; zespołem grzybów chorobotwórczych stresu przesadzania drzew w starszym wieku; chemicznym zwalczaniem

derskiej choroby wiązków; proweniencyjną odpornością na szkodką osutkę daglezji; mechanizmem odporności nasion sosny na pasożytniczą zgorzel przedwzrostową; grzybami chorobotwórczymi różnych gatunków rodzimych i introdukowanych drzew; ochroną gatunkową grzybów; gatunkową różnorodnością grzybów w polskich lasach; grzybami ektomykoryzowymi; zamieraniem buka i olszy.

Ze względu na pełnienie różnych funkcji organizacyjnych: w Polskiej Akademii Nauk, stowarzyszeniach leśników, głównego konserwatora przyrody, przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody – zajmowałem się również innymi problemami niż fitopatologią i mikologią leśną. Były to: koncepcje rozwoju nauk leśnych, analiza stanu i perspektywy rozwoju kadr naukowych leśnictwa, zmiany w systemie kształcenia leśników, polska polityka kompleksowej ochrony zasobów leśnych, edukacja leśna społeczeństwa, polityka leśna państwa, historia leśnictwa i Polskiego Towarzystwa Leśnego, historia i dokonania wyższego szkolnictwa leśnego, niektóre aspekty ochrony przyrody w lasach.

Grzyby to bardzo interesująca grupa organizmów, nadal dość słabo na tle innych, dużych grup systematycznych, poznana i wykorzystywana w działalności oraz gospodarce człowieka. Powiedziałbym nawet, że są tajemnicze, intrygujące, różne od roślin, do których tak długo były zaliczane, do nich porównywane i niesłusznie na ich tle analizowane. Tak wiele jest tu do zrobienia, zbadania, odkrycia. Mam pomysły na dalsze prace badawcze, niektóre z nich biorą się z fascynacji złożonością mechanizmów życiowych grzybów przy pozorach prostoty ich budowy anatomicznej i morfologicznej, różnorodnością form, funkcji i właściwości, doniosłością znaczenia przyrodniczego, zaskakującymi strategiami żywymi, trudnymi do wyjaśnienia za pomocą dotychczas zgromadzonej wiedzy. Grzyby nie są właściwie docenione i wykorzystywane z powodu słabej wiedzy społeczeństwa na temat ich biologii, ekologii, znaczenia i roli w gospodarce, możliwości biotechnologicznych ich wykorzystywania. Chciałbym niektóre problemy z tej pasji grzyboznawczej jeszcze badać i realizować.

Chciałbym również, aby na moim Wydziale Leśnym kształcono studentów dla leśnictwa przyszłości, takiego, które z du-



Fot. archiwum Małgorzaty Mańki

Doktor *honoris causa* Akademii Rolniczej w Poznaniu, prof. dr. hab. Andrzej Grzywacz, oraz jego promotor, prof. dr. hab. Małgorzata Mańka, podczas uroczystości w Kolegium Rungego (29 lutego 2008 roku)

niem zgorzeli siewek i innych chorób w szkółkach leśnych; zdrowotnością jesionów w zadrzewieniach ulicznych Warszawy; przewężeniem i zamieraniem pędów introdukowanych jodeł; niektórymi aspektami chemicznej ochrony drewna; klasami fungitoksyczności chemicznych środków grzybobójczych; grzybami rozkładającymi drewno; profilaktyką i terapią holen-

zym prawdopodobieństwem nastąpi, a w mniejszym stopniu dla takiego, które było lub obecnie istnieje. Byłem inicjatorem i redaktorem dwóch wydawnictw o potrzebie reformowania studiów leśnych (Warszawa 1992, Siemianice 2003). Jestem autorem kilkunastu artykułów na tematy dydaktyczne i wychowawcze. Niestety, wpływ tych publikacji i dyskusji, które miały wywołać, jest mniej niż skromny. Jest wiele przyczyn obiektywnych i subiektywnych takiego stanu rzeczy. W planach mam zorganizowanie następnej konferencji „Kształcenie leśników dla Europy” – spróbuję, „do trzech razy sztuka”.

Nie zawsze i nie wszystko tak dobrze się układało, jakby to wynikało z przedstawionej dzisiaj laudacji. Nie wszystkie osoby i sytuacje okazały się takimi, jakimi chciałem je widzieć. Przez wiele lat nie otrzymywałem paszportu, mimo składania reklamacji i odwołań. Nie udało mi się uzyskać stażu lub stypendium zagranicznego po doktoracie i później, mimo pisanie wielu wniosków i prośb. Do dzisiaj nie wiem, jakie były tego przyczyny i komu te odmowy „zawdzięczam”. Na szczęście w dzisiejszej rzeczywistości polityczno-ustrojowej takie sytuacje nie mają już miejsca.

Przygotowując się do podziękowań i przekazania wyrazów wdzięczności z okazji tak dobrej i uroczystej jak dzisiejsza, dopiero teraz w pełni sobie uświadomiłem, ilu ludzi życzliwych mnie otaczało, wspierało, współpracowało ze mną na dotychczasowej drodze zawodowej i społecznej. Od ilu ludzi czerpałem zapał do pracy i wiedzę o zjawiskach oraz rzeczach potrzebnych i użytecznych. Nie sposób o wszystkich wspomnieć, czy choćby tylko wymienić – przepraszam, że uczynię to w sposób zbiorowy. Bardzo dziękuję dawnym i obecnym przyjaciołom, koleżankom i kolegom, przełożonym i podwładnym: z Zakładu Mikologii i Fitopatologii Leśnej, Katedry Ochrony Lasu i Ekologii, Wydziału Leśnego SGGW; z Rektoratu SGGW, a w szczególności Marii J. Radomskiej i Wiesławowi Barejowi, prorektorom, dziekanom, dyrektorowi administracyjnemu oraz senatowi z okresu 1984–1996, gdy byłem jego członkiem, także z Międzyuczelnianego Ośrodka Metodycznego Akademii Rolniczych z jego dyrektorem Edwardem Gajdą; z Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, Krajowego Zarządu Parków Narodowych, Rady Leśnictwa, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Kolegium Lasów Państwowych, a także byłem i obecnym dyrektorem generalnym i regionalnym Lasów Państwowych oraz Parków Narodowych, z którymi współpracowałem dla dobra polskich lasów i ojczystej przyrody; z Rad Naukowych – Instytutu Badawczego Leśnictwa, Instytutu Dendrologii PAN, Ogrodu Botanicznego – Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej PAN, Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN, Instytutu Ochrony Środowiska, Kampinoskiego Parku Narodowego i Parku Narodowego Borów Tucholskich; z Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z ówczesnym przewodniczącym Sekcji Uczelni Rolniczych Andrzejem Dubasem, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, Zespołu Nauk Rolniczych i Leśnych KBN; z Głównego Komitetu Olimpiady Wiedzy Ekologicznej wraz z licznymi nauczycielkami i nauczycielami przedmiotów ekologicznych, z wielu szkół średnich z całej Polski; z Komitetów oraz rad programowych i redakcyjnych czasopism naukowych i branżowych, których byłem lub jestem przewodniczącym lub członkiem; z Polskiego Towarzystwa Fitopatologicznego, Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Ligii Ochrony Przyrody; z Polskiego Towarzystwa Leśnego, w szczególności byłem przewodniczącym Franciszkowi Krzysikowi, An-

drzejowi Szujeckiemu, Andrzejowi Gorzelakowi, wszystkim koleżankom i kolegom z Prezydium i Zarządu Głównego, przewodniczącym Zarządów Oddziałów i przewodniczącym komisji problemowych i funkcjonalnych oraz kierownicze biura PTL-u, od tylu lat z pełnym zaangażowaniem wspomagającej nas w pracy dla dobra środowiska leśników; z Wydziału Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAN, Prezydium i Kolegium PAN, dyrektorem i pracownikiem instytutów Wydziału V PAN, przewodniczącym komitetów naukowych, pracownicom biura Wydziału.

Składam bardzo serdeczne, osobiste podziękowania kolegom naukowcom leśnikom ze środowiska warszawskiego, z którymi współpracowałem lub współpracuję, przyjaźnię się: Eugeniuszowi Bernadzkemu, Tomaszowi Boreckiemu, Łukaszowi Brodziakowi, Janowi Dominikowi, Andrzejowi Klockowi, Andrzejowi Kundzewiczowi, Sławomirowi Mazurowi, Heronimowi Olenderkowi, Piotrowi Paschalisowi, Lechowi Płotkowskiemu, Kazimierzowi Rykowskiemu, Andrzejowi Szujeckiemu, Janowi Szyszko, Henrykowi Traczowi, Stefanowi Zajączkowskiemu i innym. Mam również przyjaciół wśród profesorów leśników w Akademiach Rolniczych w Krakowie i Poznaniu, zawsze zachowuję ich w życzliwej pamięci.

Przekazuję wyrazy szacunku i poważania wszystkim członkom Wydziału V Polskiej Akademii Nauk oraz podziękowania za wspólną pracę dla dobra nauk rolniczych, leśnych, weterynaryjnych i nauk o żywności, a w szczególności Ryszardowi Babickiemu, Eugeniuszowi Bernadzkemu, Tomaszowi Brandykowi, Zbigniewowi Gertychowi, Januszowi Hamanowi, Rudolfowi Michałkowi, Zygmuntovi Reklewskiemu, Antoniemu Rutkowskiemu, Marianowi Truszczyńskiemu, Jerzemu Ważnemu, Maciejowi Żurkowskiemu oraz nieżyjącym już Leszkowi Malickiemu, Emilowi Nalborczykowi i Saturninowi Zawadzkiemu.

Przesyłam ciepłe pozdrowienia wszystkim absolwentom Wydziału Leśnego, studentom, którzy uczestniczyli w prowadzonych przeze mnie zajęciach dydaktycznych. Jest ich szacunkowo ponad 10 tysięcy. Wpływali także na mój charakter doktoranci i magistranci, ucząc mnie wyrozumiałości i cierpliwości. Byłem promotorem dziesięciu rozpraw doktorskich, 242 prac magisterskich i 41 inżynierskich, to całkiem spora gromada. Przepraszam, że nie zawsze miałem dla Was dostatecznie dużo czasu w nawale licznych zajęć oraz obowiązków zawodowych i społecznych.

Na koniec wyjątkowo ciepłe, pełne miłości podziękowania ślę dla mojej żony Marii, prawdziwej towarzyszki życia, która mnie wspierała, pomagała, o wiele się troszczyła, wyręczała w codziennych sprawach i obowiązkach, imponowała wyrozumiałością, życzliwością i mądrością życiową. Dziękuję synom – Piotrowi i Marcinowi, że nie sprawiali wychowawczych kłopotów i wyrosli na dzielnych ludzi. Starszy jest z wykształcenia prawnikiem, młodszy leśnikiem. Dziękuję także bliższej i dalszej rodzinie.

Przypomnę, że Seneka Młodszy, filozof i pisarz rzymski, w swoich dziełach pozostawił wiele cennych spostrzeżeń i rad. Miały one pomagać w ciągłej pracy nad sobą, w dążności do wewnętrznej harmonii i uzyskania jedynego szlachectwa, jakim jest szlachectwo duszy. Jedna z rad brzmi: „Musisz żyć dla innych, jeśli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie”. Niech ta myśl posłuży za zakończenie mojego wystąpienia.

prof. dr hab. Andrzej Grzywacz

Doktor inż. Henryk Kuświk (1948–2015)

Bóg widzi śmierć inaczej niż my. My widzimy ją jako ciemny mur, Bóg jako bramę.

Walter Flex

W dniu 3 maja zmarł dr inż. Henryk Kuświk – botanik i leśnik, były wieloletni nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń studentów. Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że nie ma Go już wśród nas. Swoją ziemską wędrówkę zakończył po ciężkiej chorobie, z którą dzielnie się zmagał od zeszłego roku.

Henryk Józef Kuświk urodził się 18 sierpnia 1948 roku w Gorzycach Wielkich w województwie wielkopolskim jako syn Józefa Kuświka i Ludwiki z domu Grzegorzowskiej. Szkołę powszechną, do której uczęszczał również w Gorzycach Wielkich, ukończył w 1962 roku. W latach 1962–1966 był uczniem I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim. Z naszą uczelnią był związany od 1966 roku, najpierw jako student Wydziału Leśnego ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Już wówczas brał udział w pracach gleboznawczych, siedliskowych i botaniczno-hodowlanych prowadzonych przez Instytut Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa (przez 11 miesięcy). Studia ukończył w 1971 roku, uzyskując dyplom magistra inżyniera leśnictwa. Pracę magisterską „Warunki siedliskowo-glebowe Nadleśnictwa Milicz” wykonał pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Muchy w Katedrze Gleboznawstwa Leśnego. Swoje wykształcenie uzupełnił kursami pedagogicznymi: dwusemestralnym Stacjonarnym Zawodowym Studium Pedagogicznym w Akademii Rolniczej w Poznaniu, ukończonym w 1972 roku, oraz Kursem Pedagogicznym drugiego stopnia w 1982 roku.

Początkowo (w latach 1972–1975) zatrudniony został w Zakładzie Botaniki Leśnej Instytutu Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa Wydziału Leśnego kolejno jako asystent stażysta naukowo-techniczny, a następnie asystent naukowo-techniczny, specjalista ds. leśnictwa i starszy technik. W tym czasie zajmował się pielęgnacją drzew i krzewów w Ogrodzie Dendrologicznym, prowadził prace gleboznawcze i dendrologiczne. W 1975 roku przeszedł na stanowisko asystenta naukowo-dydaktycznego do Zakładu Botaniki Ogólnej Instytutu Przyrodniczych Podstaw Produkcji Roślinnej na Wydziale Ogrodniczym. Dwa lata później awansował na stanowisko starszego asystenta. W 1980 roku odbył krajowy staż naukowy pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Staszkiwicza w Zakładzie Zmienności Roślin Instytutu Botaniki PAN w Krakowie. Na stażu zapoznał się z metodami badań zmienności roślin oraz metodami biometrycznymi stosowanymi w taksonomii roślin naczyniowych.

Już od początku swej pracy doktor Kuświk wykazywał duże zainteresowania naukowe. Pierwsze zagadnienia, które zgłębiał, dotyczyły gleby zbiorowisk łąkowych; były też obserwacje morfologiczne drzew, w tym ocena odporności drzew i krzewów na zanieczyszczenia przemysłowe, czy inwentaryzacja zabytkowych parków. Zasadniczy nurt Jego badań obejmował jednak głównie rośliny drzewiaste, przez wiele lat był to cis pospolity. Pracę doktorską „Zmienność cisa pospolitego

Taxus baccata L. w Polsce”, wykonaną pod kierunkiem promotora prof. dr. hab. Stanisława Króla, ukończył i obronił w 1983 roku, uzyskując stopień naukowy doktora nauk rolniczych. W tym samym roku uzyskał stanowisko adiunkta, na którym pracował do 30 września 2002 roku.

Dalsze Jego prace naukowe również skupiały się na zagadnieniach dendrologicznych. Oprócz kontynuacji prac nad cistem zajmował się problemami introdukcji i aklimatyzacji drzew obcego pochodzenia (*Pinus nigra* Arn., *Pinus rigida* Mill., *Pseudotsuga menziesii* Franco) w polskich lasach. Bliskie były Mu także prace na rzecz szeroko pojętej ochrony przyrody. Ma pod tym względem bogaty dorobek praktyczny w postaci licznych dokumentacji naukowo-technicznych, będących podstawą utworzenia wielu rezerwatów przyrody (Torfowisko Toporzyk, Zielone Bagna, Cisy Henrykowskie, Cisy Boleszkowickie, Sokółki, Pustelnik, Bieniszew, Złota Góra, Ciświckie Bagna, Wełniankowy Mszar, Kozia Góra) oraz parków krajobrazowych (Park Krajobrazowy w Antoninie koło Ostrowa Wielkopolskiego, Powidzki Park Krajobrazowy). Brał udział w opracowaniach przyrodniczych dotyczących szaty roślinnej gmin (Grodziec, Łądek, Kazimierz Biskupi, Pyzdry, Zagórow).

Efektom Jego pracy naukowej jest dorobek publikacyjny obejmujący 17 prac oraz 34 prace niepublikowane (opracowania i ekspertyzy), recenzja do „Rocznika Dendrologicznego”, a także czynny udział w licznych konferencjach naukowych. Był kierownikiem tematów badawczych: statutowych, własnych i zleconych. Doktor Henryk Kuświk potrafił efektywnie łączyć naukę z praktyką. Dzięki posiadanym uprawnieniom, jako rzeczoznawca SITR, wykonywał wiele specjalistycznych ekspertyz.

W swej pracy dydaktyczno-wychowawczej dr Henryk Kuświk był cenionym i lubianym przez studentów nauczycielem akademickim. Swoją wiedzę potrafił przekazać w jasny i prosty sposób, co szczególnie doceniali studenci pierwszego roku. Prowadził zajęcia z botaniki dla studentów na Wydziale Ogrodniczym (obecnie Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu), Rolniczym (obecnie Rolnictwa i Bioinżynierii) i Zootechnicznym (obecnie Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na następujących kierunkach: ogrodnictwo, rolnictwo, ochrona środowiska, biotechnologia, ekonomika i finansowanie rolnictwa, agroturystyka i hodowla zwierząt. Były to zajęcia zarówno dla studentów studiów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych. Ponadto prowadził zajęcia dla pierwszych lat studiów niestacjonarnych w ośrodkach zamiejscowych: w Marszewie, Chodzieży, Gorzowie i Kościelcu. W latach 1977 i 1978 z dużym zaangażowaniem brał udział w rekrutacji studentów na pierwszy rok studiów w charakterze sekretarza Komisji Wydziałowej ds. Rekrutacji. Przez wiele lat, aż do momentu, kiedy na uczelni zrezygnowano z egzaminów wstępnych, był egzaminatorem z biologii na Wydziałach: Ogrodniczym, Rolniczym (na kie-

runek ochrona środowiska, studia stacjonarne), Leśnym (na kierunku leśnictwo, studia niestacjonarne) i Zootechnicznym. Prowadził także kursy przygotowawcze z biologii dla kandydatów na studia stacjonarne naszej uczelni oraz niestacjonarne w Zawodowym Studium Zaocznym w Punkcie Konsultacyjnym w Gorzowie. W 1987 roku został powołany przez rektora ds. studiów na stanowisko Uczelnianego Kierownika Kursu Przygotowawczego. Przez wiele lat prowadził kursy wprowadzające, zwane „kursami zerowymi”, dla studentów nowo przyjętych na studia.

W 1976 roku został powołany na Komendanta OHP, w latach 1976–1983 był opiekunem roku i opiekunem grup studenckich, w tym opiekunem praktyk studenckich w NRD. Wszystkie powierzone Mu zadania pełnił z dużym zaangażowaniem, co znalazło uznanie u Jego podopiecznych, którzy darzyli Go nieukrywaną sympatią.

Bogate doświadczenie dydaktyczne wykorzystał, opracowując programy zajęć dla nowo tworzonych kierunków studiów i specjalności. Dla Wydziału Zootechnicznego na kierunku: hodowlę zwierząt i agroturystykę (jako współautor), dla Wydziału Rolniczego na kierunek ochrona środowiska (jako współautor dwóch programów) i dla Wydziału Ogrodniczego (fakultet: ekologia zbiorowisk roślinnych i ochrona gatunkowa roślin). Swój trwały ślad pozostawił także jako współautor skryptu *Komórka roślinna. Wybrane zagadnienia z botaniki* dla studentów naszej uczelni, z którego korzystają również studenci wielu innych kierunków studiów różnych placówek w całej Polsce. Był promotorem 14 prac magisterskich.

Osiągnięcia dydaktyczne dr. Henryka Kuświka były wysoko cenione nie tylko przez młodzież akademicką, ale spotkały się także z uznaniem władz uczelni, które wielokrotnie Go z tego tytułu nagradzały (w latach: 1978, 1979, 1980, 1982, 1983, 1984, 1987, 1988, 1999). Nagradzany był również za inne osiągnięcia: w 1979 roku otrzymał wyróżnienie JM rektora za pracę „Park LZD w Siemianicach”, której był współautorem, w 1984 i 1991 otrzymał nagrodę indywidualną trzeciego stopnia za osiągnięcia w dziedzinie naukowo-badawczej, a w latach 1992 i 1993 otrzymał nagrody z Funduszu Nagród za prace umowne.

Doktor Henryk Kuświk aktywnie udzielał się w pracach organizacyjnych uczelni. W latach 1990–1999 był członkiem Senackiej Komisji ds. Finansowych i członkiem Senackiej Komisji ds. Przydziału Mieszkań w Hotelu Asystenta, ponadto był członkiem Kolegium Elektorów, członkiem Rady Wydziału Ogrodniczego. W latach 1990–1996 był członkiem Wydziałowej Komisji ds. Nauki, od 1996 roku członkiem Komisji ds. Organizacji Wydziału i Dziekańskiej Komisji ds. Warunków Pracy. Aktywnie uczestniczył w życiu Katedry Botaniki, między innymi jako członek Rady Katedry czy opiekun ogrodu dydaktycznego przy Katedrze Botaniki (w latach 1976–2002). Pełen życzliwości zawsze chętnie służył pomocą i radą swoim młodszym koleżankom i kolegom. Należał do towarzystw naukowych: PTPN i PTB.

Po zakończeniu pracy na naszej uczelni w 2002 roku dalszą pracę zawodową – aż do przejścia na emeryturę w 2008 roku – kontynuował w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie.

Prywatne zainteresowania dr inż. Henryka Kuświka nierozdzielnie łączyły się z Jego życiem zawodowym, a nicią łączącą oba światy były oczywiście rośliny. Z zamiłowaniem prowadził szkółkę róż oraz ozdobnych drzew i krzewów, której poświę-

cał wiele serca. Po przejściu na emeryturę nadal zajmował się roślinami, ale także ukochanym wnuczkim, przed którym odkrywał tajemnice świata roślin.

Praca botanika to w głównej mierze prace terenowe, czyli kontakt z naturą dający oprócz konkretnej wiedzy wiele nieocenionych doznań i refleksji natury filozoficznej, a także zwykłych radości bezpośredniego obcowania z przyrodą. Trudno zliczyć godziny, które spędziliśmy wspólnie w terenie, dokąd jeździliśmy w mniejszych bądź większych zespołach naszym



Doktor inż. Henryk Kuświk (1948–2015)

katedralnym tarpanem, którego Heniu był również niejednokrotnie doskonałym kierowcą. Jego umiejętności i talent do organizowania takich wyjazdów, zazwyczaj od wczesnych godzin porannych do późnych godzin wieczornych, na trwałe zapisały się w naszej pamięci. Podczas takich wyjazdów zawsze byliśmy ciekawi i zadawaliśmy sobie pytania, czy „niebiańskie łąki” porastają takie same rośliny jak nasze ziemskie, czy też „Tam” będziemy musieli uczyć się botaniki na nowo – Ty już znasz odpowiedź na to pytanie...

Został pochowany w piękny słoneczny dzień 7 maja 2015 roku na cmentarzu parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Poznaniu (Naramowice) obok swojej żony, zmarłej rok wcześniej.

Rodzinnie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

*W imieniu pracowników Katedry Botaniki
dr inż. Małgorzata Wyrzykiewicz-Raszewska*

Fot. archiwum KBWOIAK UP w Poznaniu

Sukcesja fitopatologiczna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu i nie tylko

Kiedy wiosną 1945 roku Wydział Rolniczo-Leśny wznowił działalność na Uniwersytecie Poznańskim, fitopatologię – czyli naukę o chorobach roślin – w Radzie Wydziału reprezentował docent Karol Zaleski. Osoba prof. Zaleskiego stanowi ważny ogniwo sukcesji fitopatologicznej w nauce europejskiej i polskiej.

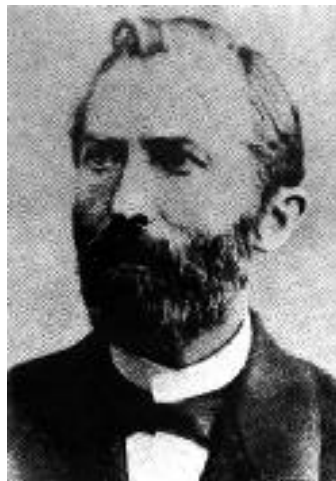
Ojcem nauki o chorobach roślin jest Antoni de Bary, niemiecki fitopatolog z połowy XIX wieku. Jego uczniem był Józef Rostafiński, mistrz Bolesława Namysłowskiego (przybyłego na Uniwersytet Poznański z Krakowa po pierwszej wojnie światowej), którego z kolei uczniem był Karol Zaleski, mistrz mego Ojca, Karola Mańki. Od Zaleskiego wywodzi się „poznańska szkoła fitopatologii”.

Po obaleniu teorii samoródtwa w odniesieniu do mikroorganizmów, co nastąpiło ostatecznie około połowy XIX wieku za sprawą prac Ludwika Pasteura, otworzyło się pole rozwoju nauk biologicznych, w tym także mikrobiologii i fitopatologii, traktowanych wówczas jako gałęzie botaniki.

W 1855 roku de Bary objął katedrę botaniki we Fryburgu, a 12 lat później katedrę w Halle.

Uczniem de Bary’ego był Józef Rostafiński (1850–1928), najwybitniejszy spośród polskich botaników działających na przełomie XIX i XX wieku, autor kluczy do oznaczania roślin i światowej monografii śluzowców. Zajmował się również tematyką fitopatologiczną, pisząc i wykładając o chorobach roślin. W Krakowie wśród uczniów Józefa Rostafińskiego wyróżniał się botanik, Bolesław Namysłowski, który badał wtedy grzyby, w tym też patogeniczne dla roślin. Obiektem jego zainteresowań były również śluzowce, a poświęcone im prace są cytowane do dnia dzisiejszego. Po utworzeniu w 1919 roku Uniwersytetu Poznańskiego został on profesorem botaniki w Katedrze Botaniki Ogólnej i Fitopatologii.

Uczniem i doktorantem profesora Namysłowskiego był od 1921 roku Karol Zaleski (1890–1969), człowiek o wyjątkowych zasługach dla rozwoju polskiej fitopatologii. Jego wcześniejszy burzliwy życiorys obejmował krótką służbę w Legionach, zakończoną niewolą rosyjską, a potem sowiecką, przemieszczenie ja-



Antoni de Bary (1831–1888), ojciec fitopatologii

Fot. 5 x archiwum Małgorzaty Mańki



Józef Rostafiński (1850–1928)



Bolesław Namysłowski (1882–1929)



Karol Zaleski (1890–1969)

Antoni de Bary (1831–1888) pochodził z Frankfurtu nad Menem. W wieku 22 lat uzyskał doktorat z medycyny i podjął praktykę lekarską. Nie trwała to długo, ponieważ po zdiagnozowaniu pacjenta dalsze leczenie nie wydawało mu się interesujące. Jego dociepliwy umysł pożądał wciąż nowych zagadek i problemów do rozwiązania. To właśnie zwróciło zainteresowania de Bary’ego w stronę chorób roślin. W błyskawicznym tempie uzyskał habilitację z fitopatologii na podstawie znakomitej, klasycznej dziś pracy o grzybach główniowych i powodowanych przez nie chorobach zbóż. Praca ta przysporzyła mu wielkiego uznania, ponieważ dowiódł po raz pierwszy eksperymentalnie, że grzyby pasożytnicze są odrębnymi od roślin organizmami i opisał ich biologię. W rezulta-

ko jeńca wojennego w głąb Syberii i pracę harcmistrza w polskim harcerstwie na Syberii. Powrócił do ojczyzny dopiero w 1920 roku wraz z dużą grupą rodaków płynących statkiem z Władywostoku. Karol Zaleski doktoryzował się w 1927 roku na podstawie dysertacji o wyizolowanych z polskich gleb grzybach rodzaju *Penicillium*, która uzyskała światowy rozgłos. Spośród opisanych w niej ponad 30 nowych gatunków *Penicillium* do dzisiaj około dziesięciu jest opatrzonych jego nazwiskiem – jako autora gatunku. Później (1930–1931) wyjechał na staż naukowy do USA, w czasie którego zetknął się z najwybitniejszymi tamtejszymi placówkami badawczymi z dziedziny fitopatologii. Ten staż miał wielkie znaczenie dla jego późniejszej pracy naukowej i rozwoju fitopatologii w „szkole poznańskiej”. W 1947 roku Karol Za-

leski objął kierownictwo nowej jednostki – Katedry Fitopatologii Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Poznańskiego (później: Wyższej Szkoły Rolniczej). Jego zainteresowania badawcze obejmowały choroby roślin rolniczych, leśnych i ogrodniczych, a nawet zagadnienia rozkładu drewna dokonywanego przez grzyby w kopalniach. Przykładał szczególną wagę do metodycznej poprawności prowadzonych badań, przekazując tę troskę swym liczny uczniom. Dom, w którym latami mieszkał z rodziną, stoi do dziś przy ul. Śląskiej 5 w Poznaniu.

Krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej pod opieką docenta Karola Zaleskiego pracę dyplomową na temat huby sosny w Puszczy Zielonka wykonał Karol Mańka (1915–2003). Po krótkim okresie pracy w Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu, a potem tułaczce wojennej (obóz koncentracyjny w Dachau, a potem w Sachsenhausen, roboty przymusowe w Sudetach) pracował krótko w Lasach Państwowych na Śląsku, aby w 1946 roku – na zaproszenie swego mistrza – zostać asystentem w Katedrze Botaniki Ogólnej i Fitopatologii Uniwersytetu Poznańskiego, z której wkrótce wyłoniła się Katedra Fitopatologii. W 1951 roku Karol Mańka obronił wykonaną pod opieką prof. Zaleskiego pracę doktorską na temat opieńkowej zgnilizny korzeni drzew w Beskidach, a w 1954 roku został kierownikiem Zakładu (potem Katedry) Fitopatologii Leśnej. W Katedrze Fitopatologii na Wydziale Rolniczym, a potem Ogrodniczym, zdobywali tymczasem szlify naukowe kolejni uczniowie prof. Zaleskiego – prof. Władysław Błaszczak i prof. Tadeusz Głaser, także grono fitopatologów pracujących w Instytucie Ochrony Roślin powstałym w Poznaniu w 1951 roku.

prof. dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN



Karol Mańka (1915–2003)



Dom na Sołaczcu, w którym przez wiele lat mieszkał Karol Zaleski

Fot. Dominik Paukiszta

Nieznany portret dziecięcy Augusta Cieszkowskiego

Jeszcze w latach dwudziestych XX wieku we dworze w Wierzenicy znajdował się – jak pisał Bernard Chrzanowski – „jeden portret tego największego polskiego filozofa z lat chłopięcych”¹. Obraz ten niestety zaginął podczas drugiej wojny światowej. Chrzanowski, działacz społeczny i oświatowy, polityk, prezes wielkopolskiego Sokola, nie wiedział, że nie jest to jedyny wizerunek przedstawiający Augusta Cieszkowskiego we wczesnych latach życia.

Na ślad innego obrazu naprowadza nas fotografia umieszczona w albumie sporządzonym przez Augusta Adolfa Cieszkowskiego (zwanego „Pan Guga”), młodszego syna filozofa. Album ten znajduje się obecnie w zbiorach specjalnych Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zbrano w nim kilkadziesiąt fotografii przedstawiających zabytki architektury i sztuki europejskiej, przede wszystkim włoskiej. Zdjęcia te zostały zakupione zapewne podczas podróży zagranicznych i wklejone do albumu.

Oprócz wizerunków zabytków album zawiera też kilkanaście zdjęć sytuacyjnych, przedstawiających różne osoby i obiekty, wykonanych najprawdopodobniej przez fotografa amatora. Na jednym z nich uwieczniony został fragment obrazu. Widnieją na nim mężczyzna, dziewczynka i chłopczyk siedzący razem przy stole. Pierwotny podpis, wpisany ołówkiem obok zdjęcia przez Augusta Cieszkowskiego juniora, brzmi: „Paweł Cieszkowski z dziećmi”. Później w miejscu tej adnotacji na karcie albumu wklejono inną fotografię – obecnie zaginioną – przedstawiającą Suchą od werandy. Może dlatego Pan Guga podpisał reprodukcję jeszcze raz, tym razem pod zdjęciem, jako „Portret Dziadka z Tatką i Ciotką Gabryelą / portret Montiego”.

Autorem obrazu jest według podpisującego włoski malarz Nicola Monti. Ten pochodzący z Pistoii, a mieszkający we Florencji artysta w 1818 roku przyjechał z Włoch do Królestwa Polskiego, sprowadzony przez Pawła Cieszkowskiego, który zlecił mu przyozdobienie rezydencji w Surhowie (pow. krasnostawski). Monti wykonał w surhowskim pałacu dekoracje *al fresco* na tematy mitologiczne, religijne i historyczne (m.in. *Narodziny Jowisza*, *Zefir unoszący Psyche*, *Hektor gani Parysa* oraz *Mojżesz otrzymuje dziesięcioro przykazań od Boga*, a także *Śmierć księcia Poniatowskiego* i *Jan Sobieski na koniu depcze Turków*)². Ponadto do miejscowego kościoła artysta namalował obrazy olejne *Nawrócenie św. Pawła* i *Św. Zofia*. Pierwszy z nich wystawiony został w kościele pijarów w Warszawie, a później na warszawskiej wystawie sztuk pięknych³. Poza tym Monti wykonywał wiele szkiców okolicznych mieszkańców. Po powrocie do Florencji szkice te posłużyły artyście do stworzenia licznych litografii. W późniejszym czasie wykonał też we



Fot. Biblioteka PTPN

Karta z albumu Augusta Adolfa Cieszkowskiego (juniora) przedstawiająca między innymi fragment obrazu Montiego, na którym przedstawiono rodzinę Cieszkowskich pod koniec drugiej dekady XIX wieku: pośrodku siedzi ojciec filozofa z Wierzenicy – Paweł, a obok niego dwójka dzieci: po lewej Gabryela, po prawej August

Florencji miniaturę przedstawiającą Augusta Cieszkowskiego, którą w 1851 roku odnotowano jako będącą w posiadaniu Pawła Cieszkowskiego⁴.

Spróbujmy zatem ustalić czas namalowania obrazu przedstawionego na fotografii wklejonej do albumu. W spisie prac Montiego, który przygotował i opublikował Roberto Giovannelli, wśród obrazów namalowanych podczas pobytu artysty na ziemiach polskich wymieniono *Portret hrabiego Pawła Cieszkowskiego ze swoimi małymi dziećmi*. Monti przebywał w Surhowie od listopada 1818 do września 1820 roku, z przerwami na wyjazdy do Warszawy, Moskwy i Petersburga⁵. Dzieło to powstało zatem w tym czasie.

¹ Bernard Chrzanowski, *Z ojczyzny*, Lwów–Warszawa 1925, s. 33.

² http://www.surhow.dps.pl/Galeria_DPS_Surhow.htm [dostęp: 27.04.2015].

³ Nicola Monti (ok. 1783–1854). Jego twórczość omówiono w *Słowniku artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. 5, Warszawa 1993, s. 636–637.

⁴ Edward Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo przebywających*, t. 2, Warszawa 1851, s. 60.

⁵ R. Giovannelli, *Trattatello sul Nudo di Niccolò Monti*, [w:] *Labyrinthos*, VII–VIII (1988–1989), 13–16, s. 411–412.

Wróćmy do podpisu pod zdjęciem. Mężczyzna uwieczniony na obrazie to Paweł Cieszkowski, ojciec filozofa, a zarazem dziadek podpisującego fotografię Augusta juniora. Ciotka Gabriela to młodsza siostra filozofa, która urodziła się najwcześniej pod koniec 1815 roku, a zmarła 26 lipca 1820⁶. Tatkaż się wszystkim nazywać sam August Cieszkowski, o czym wspominała Klara Dembińska w swoim pamiętniku⁷. Zatem dziecko z długimi włosami, obejmowane ręką przez siedzącego przy stole mężczyznę, to nie kto inny, jak sam August Cieszkowski w młodym wieku. Urodzony 12 września 1814 roku, miał wówczas około 4–6 lat. Malarz przedstawił chłopca z książką w ręce. Żeby oglądający album nie mieli wątpliwości co do identyfikacji osoby, na marginesie obok tej postaci dopisano: „filozof”.

⁶ „Dokumenty związane ze spadkiem po Augustynie Cieszkowskim jun. z lat 1903–1937”, k. 12. Rękopis 1868, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

⁷ „Pamiętnik panny Klary Dembińskiej”, rękopis Biblioteki PTPN rkp. 1872. Druk. częściowo w: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” z. 26 (2003), s. 81–95.

Trudno ustalić, gdzie umieszczony był namalowany obraz. Album z fotografiami najprawdopodobniej powstawał w latach dwudziestolecia międzywojennego i przechowywany był w Wierzenicy. Nie było w nim zdjęć z samej Wierzenicy, gdyż właściciel albumu włączał do niego przedstawienia obiektów z innych miejsc. Prawdopodobnie więc sfotografowany obraz nie znajdował się w wierzenickim dworze, a w którejś z pozostałych posiadłości należących do Augusta Cieszkowskiego juniora.

Można tylko ubolewać, że reprodukcja wklejona do albumu jest bardzo złej jakości. Nie dość, że przedstawia tylko fragment obrazu z częścią górnej i zarysem dolnej ramy, to jeszcze złe oświetlenie uwidoczniło w postaci odbłasku utrudnia rozpoznanie szczegółów. Wielka to dla nas szkoda, gdyż jest to jedyny znany nam obecnie wizerunek Augusta Cieszkowskiego w wieku dziecięcym, jedyny wizerunek jego przedwcześnie zmarłej siostrzyczki i ich ojca.

Autorka serdecznie dziękuje Państwu Ewie J. i Włodzimierzowi Buczyńskim za pomoc w zebraniu literatury, a także za dyskusję nad poszczególnymi elementami portretu.

mgr Joanna Pietrowicz

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Dziewiąty „Przyjaciel Wierzenicy”

Redakcja „Wierzeniczeń” i Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. Augusta Cieszkowskiego w Wierzonce w dniu 3 maja 2015 roku po raz dziewiąty przyznały tytuł „Przyjaciela Wierzenicy”. Tym razem doceniły zaangażowanie i serdeczną życzliwość nadleśniczego Mieczysława Kasprzyka z Nadleśnictwa Babki.

Lasy w sąsiedztwie Wierzonki i Wierzenicy, stanowiące część Puszczy Zielonka, należą do leśnictwa Mechowo, wchodzącego w skład Nadleśnictwa Babki. W 2012 roku kierownictwo Nadleśnictwa Babki, z nadleśniczym Mieczysławem Kasprzykiem na czele, przybyło do Wierzonki i Wierzenicy. Tam zostało zapoznane z historią cmentarzy ewangelickich (w Wierzonce) i dziejami pobytów Zygmunta Krasieńskiego w gościnie u Augusta Cieszkowskiego (w Wierzenicy). Leśnicy bardzo szybko określili zakres prac porządkowych oraz innych działań i niebawem rozpoczęli ich sukcesywną realizację. Przypomnijmy: po wierzenickich lasach w latach 1843–1845 August Cieszkowski spacerował ze swoim przyjacielem Zygmuntem Krasieńskim, a ten, zachwycony urokiem tego miejsca, pięknie je opisał w liście do Delfiny Potockiej [Zob. m.in. Zygmunt Kra-

sieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 97 (list napisany w Wierzenicy, datowany na 17 października 1843 roku)].

Dziś Maciej Dominikowski napisał w „Wierzeniczeniach”: „W zeszłym roku powstał najpiękniejszy pomnik dla Augusta Cieszkowskiego. Jest to Aleja Filozofów. Z zapomnianego zarosniętego miejsca powstała spacerowa aleja z wiatą do odpoczynku. Lecz co najważniejsze, pojawiły się nowe nasadzenia – szpaler drzew. Ten pomnik będzie rósł wolno, tak naprawdę ciesząc następne pokolenia. Pamięć o Augustynie Cieszkowskim i jego trosce o Ojczyznę będzie trwała w tych drzewach. Jakież można postawić piękniejszy pomnik człowiekowi, który kochał i troszczył się o swoje lasy?”

Kiedy dzieła leśników przybrały materialny kształt, byliśmy świadkami wzruszeń i podziękowań za upamiętnienie nielatej czasami historii, a także zdumienia turystów, że można tak pięknie zadbać o miejsca, które prawie zanikły.

Ksiądz Przemysław Kompf wspomina jako bardzo merytoryczne spotkanie z tegorocznym „Przyjacielem”. To właśnie Mieczysław Kasprzyk doradzał w sprawie doboru drewna do budowy wiaty turystycznej przy wierzenickim kościele św. Mikołaja i przypominał o najlepszym terminie jego pozyskania. Był to czas, kiedy jako proboszcz ks. Kompf wchodził w krąg spraw, na których się absolutnie nie znał. Jest też wdzięczny za wcześniejsze wsparcie finansowe w czasie odnawiania przez parafię krypty grobowej rodziny Cieszkowskich w 2011 roku. Przyznając tytuł „Przyjaciela Wierzenicy AD 2015” nadleśniczemu Mieczysławowi Kasprzykowi, redakcja „Wierzeniczeń” i Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. Augusta Cieszkowskiego pragnie podziękować za te działania na rzecz ziemi wierzenickiej również wszystkim leśnikom.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyński



Fot. Włodzimierz Buczyński

Dziewiąty „Przyjaciel Wierzenicy” – nadleśniczy Mikołaj Kasprzyk z Nadleśnictwa Babki – ze statuettką św. Mikołaja (Wierzenica, 3 maja 2015 roku)

Pierwodruk artykułu ukazał się 4 maja na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Swarzędz: http://www.swarzedz.pl/index.php?id=49&no_cache=1&tx_ttnews%5btnews%5d=9171&tx_ttnews%5bbackPid%5d=200&cHash=70ce661962 [dostęp: 25.06.2015] (przyp. red.).

XIX Konferencja Szparagowa w Sielinku

Kolejna już – dziewiętnasta – konferencja szparagowa to kontynuacja organizowanych w Nowym Tomyszu Międzynarodowych Konferencji Szparagowych. Obecna konferencja nie miała w nazwie przymiotnika Międzynarodowa, ale miała takie akcenty. Jednym z wykładców był Gary Bradbury, doradca w dziedzinie uprawy szparaga w Anglii. Wśród wystawców był przedstawiciel francuskiej formy Europlastic, dostarczającej folie do przykrywania wałów w szparagarni i właściciel firmy hodowlanej Rosen Deutsche Spargel z Niemiec, który oferował karpy swoich odmian szparaga.

Tematyka konferencji była bardzo urozmaicona i wychodziła naprzeciw zainteresowań producentów. Aktualne ekonomiczne aspekty produkcji szparagów przedstawił dr Michał Trzęsowski (Uniwersytet Przyrodniczy i Wielkopolska Giełda Rolno-

-Ogrodnicza w Poznaniu). Możliwości produkcji szparaga w kontekście dopłat unijnych przybliżył Wojciech Głuchowski reprezentujący Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Szczególnie ważne zagadnienie dla producentów, jakim jest kompleksowa ochrona szparaga przed chorobami i szkodnikami, poruszył dr Henryk Ratajkiewicz z Katedry Ochrony Środowiska Przyrodniczego i Entomologii naszej uczelni. Wykład ten przygotowany został przy współudziale prof. Mikołaja Knaflewskiego i mgr. Anny Zaworskiej, autorów kolejnej pracy na temat głównych błędów przy zakładaniu szparagarni. Szczegółowych wskazówek, jak nie popełniać tych błędów, udzielił w swoim wykładzie profesor Knaflewski. Magister inż. Elwira Reus, współwłaścicielka dużej szparagarni „Fatamorgana” w województwie lubuskim, opowiedziała o aspektach prawnych zatrudniania pracowników sezonowych do zbioru szparagów. Wspomniani



Jeden z prelegentów – dr Henryk Ratajkiewicz – z Katedry Ochrony Środowiska Przyrodniczego i Entomologii

Fot. 3 x Anna Zaworska

wcześniej Gary Bradbury omówił produkcję szparaga w Anglii oraz w Peru, które jest drugim po Chinach największym producentem tego warzywa na świecie. Możliwości uzyskania certyfikatów jakościowych w odniesieniu do szparaga i innych warzyw przedstawiła Arleta Zielińska z firmy Quality Systems. Certyfikaty, między innymi takie jak GlobalGap, BRC/IFS, HACCP, ISO 22000 czy Tesco, są obecnie wymagane przez duże sieci handlowe i przez zagranicznych odbiorców szparagów.

Podczas konferencji można się było zapoznać z ofertą handlową takich firm, jak Bejo Zaden Poland, Planasa, Ceres, Europlic i Rosen Deutsche Spargel Zucht czy PHU Puch – oferującej opakowania foliowe Xtend do warzyw i owoców, które pozwalają zachować świeżość i wartości odżywcze produktów przy wydłużonym okresie przechowywania. Uczestnicy konferencji mieli również okazję obejrzeć wystawę maszyn przed budynkiem obrad, wśród których była między innymi dwurzędowa sadzarka do szparagów.

Prace konferencyjne zostały opublikowane w materiałach konferencyjnych, opracowanych i przygotowanych do druku przez autorów artykułu i dostępnych w Bibliotece Głównej Uczelni – Filii nr 2 na WOIAK na Ogrodach.

*mgr Anna Zaworska
prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski*



Oferta reklamowa – karpis szparaga



Gary Bradbury – jeden z wykładowców – podczas dyskusji

Szparagowe spotkania 2015



Fot. 3 x Anna Zaworska

Uczestnicy konferencji prasowej wraz z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem

Konferencja prasowa

Ogólnopolskie uroczyste otwarcie sezonu szparagowego połączone ze szparagową konferencją prasową odbyło się, jak to ma miejsce od kilkunastu lat, w Hotelu Rzymskim w Poznaniu w dniu 5 maja. Jego organizatorami był Polski Związek Producentów Szparaga i Katedra Warzywnictwa naszej uczelni oraz Hotel Rzymski. Spotkanie miało szczególny charakter, ponieważ uczestniczyła w nim delegacja Chińskiego Związku Przedsiębiorców Szparagowych licząca osiem osób.

Konferencję zaszczylili swoją obecnością: poseł na Sejm Rzeczypospolitej Waldy Dzikowski, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozeccki, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Marek Beer i jego zastępca Marcin Nurkowski. Na konferencji prasowej mieliśmy zaszczyt powitać również władze naszej uczelni, z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem na czele. Gośćmi Konferencji byli także: dr inż. Ryszard Jaworski – dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, mgr inż. Bartosz Derech – wójt Gminy Rokietnica, prof. dr hab. Jean Diatta z Katedry Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska naszej uczelni oraz radny Gminy Rokietnica – Ewa Rosik reprezentująca Agencję Rynku Rolnego, a także Jan Stachowiak – zastępca dyrektora Wydziału Działalności Gospodarczej i Rolnictwa Urzędu Miasta Poznania. Licznie przybyli przedstawiciele mediów – prasy, radia i telewizji, bez których nie byłoby możliwe promowanie produkcji i spo-

życia tego smacznego i mającego wiele walorów prozdrowotnych warzywa, jakim jest szparag.

Po otwarciu konferencji przez prezesa Polskiego Związku Producentów Szparaga Mariana Jakobsze głos zabrał profesor Mikołaj Knaflewski, który powitał przybyłych gości oraz przedstawił krótkie informacje na temat aktualnej sytuacji w produkcji szparaga w naszym kraju. Następnie głos zabrał prof. dr. Ye Jinsong, wiceprzewodniczący Chińskiego Związku Przedsiębiorców Szparagowych i emerytowany profesor Pekinńskiej Akademii Nauk Rolniczych i Leśnych. Według podanych przez niego informacji Chiny są obecnie największym producentem szparaga na świecie. Wystąpienia przedstawicieli z Chin tłumaczone były przez doktorantkę Katedry Warzywnictwa, mgr inż. Wenjing Chen.

O zaletach szparaga i jego korzystnym wpływie na zdrowie człowieka, co potwierdzają badania przeprowadzone w Chinach, opowiedział drugi przedstawiciel chińskiej delegacji – Liu Cai, który podał także przykłady różnych produktów wytwarzanych w Chinach z wypustek i pędów asymilacyjnych szparaga. Niektóre z nich zaprezentowano na wystawie w holu, były to między innymi: herbata, makaron, proszek nasenny, a także wódka szparagowa, którą można było zdegustować.

Kolejnym punktem programu była dyskusja i odpowiedzi na pytania, którą poprowadził profesor Knaflewski. Przedstawiciele mediów mieli okazję do przeprowadzenia wielu wywiadów.

Konferencja prasowa, jak co roku, połączona była z degustacją wyśmienitych potraw ze szparagów, które kucharze Hotelu Rzymskiego przygotowują specjalnie na tę okazję. Oprócz potraw na ciepło, na przykład zupy minestrone ze szparagami, mięsa i ryb z dodatkiem tego warzywa, popularnością cieszyły się także placki szparagowo-ziemniaczane czy szparagi kiszzone.

Delegacja Chińskiego Związku Przedsiębiorców Szparagowych, przebywająca w naszym kraju na zaproszenie Polskiego Związku Producentów Szparaga, była goszczona między innymi w stacji doświadczalnej Katedry Warzywnictwa w Marcellinie. Krótką informację o Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu przedstawiła gościom prodziekan dr hab. Hanna Dorna, a Katedrę Warzywnictwa zaprezentował prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski. Była też możliwość zapoznania się z doświadczeniami szparagowymi prowadzonymi w Katedrze Warzywnictwa, takimi jak doświadczenie z szesnastoma odmianami szparaga i bank genów szparaga na polu. Ponadto dr Włodzimierz Krześciński, który jest kierownikiem międzynarodowego projektu „Food to Waste to Food” (F2W2F), współfinansowanego przez Unię Europejską, pokazał nowoczesną szklarnię aktywną BBBLs, wybudowaną w ramach tego projektu. Goście otrzymali informatory o Katedrze i prezentowanej szklarni w języku angielskim i chińskim.



Produkty szparagowe z Chin

Podczas pobytu na uczelni delegacja z Chin została zapoznana z działalnością Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności i oprowadzona po Stacji Pilotowej Biotechnologii przez prof. dr. hab. Tomasza Jankowskiego. Gościom z Chin umożliwiono też zwiedzenie szparagarni i zapoznanie się z produkcją tego warzywa w naszym kraju oraz w Niemczech i we Włoszech. W ramach przygotowanego przez prof. dr. hab. Mikołaja Knaflewskiego i mgr inż. Wenjing Chen programu goście mieli również możliwość poznania atrakcyjnych turystycznie miejsc i obiektów w wymienionych krajach.

*mgr Anna Zaworska
prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski*



Wyśmienite potrawy z udziałem szparaga do degustacji



Fot. Ewa Strycka

Od lewej: organizator spotkania, kierownik Katedry Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn, dr hab. Andrzej Krauss, prof. nadzw., oraz zaproszeni goście: Gerard Józwiak i Marcin Pastwa z grupy Klose

Jak zostać skutecznym menedżerem?

Seminarium na Wydziale Technologii Drewna

W dniu 22 kwietnia Wydział Technologii Drewna (WTD) gościł przedstawicieli Pomorskich Fabryk Mebli „Klose” (przedsiębiorstwa produkującego meble dla klienta indywidualnego): dyrektora Fabryki Mebli w Czersku Gerarda Józwiaka, absolwenta Wydziału Technologii Drewna, oraz Marcina Pastwę, zastępcę dyrektora Zakładu w Nowym. Zaproszeni goście w ramach seminarium zorganizowanego przez Katedrę Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn oraz Samorząd Studencki WTD zaprezentowali filozofię „Lean Management”. Spotkanie było skierowane do studentów i pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i miało na celu przedstawienie oraz zapoznanie uczestników z koncepcją „rozsądnego zarządzania”, którą stosuje coraz więcej firm. Panowie zaprezentowali wykład na temat „Lean Management – jak zostać skutecznym menedżerem. Doświadczenia z wdrożeń w grupie Klose”.

Spotkanie rozpoczęło krótkim wprowadzeniem organizator seminarium, prodziekan Wydziału oraz kierownik Katedry Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn – dr hab. Andrzej Krauss, prof. nadzw., a dziekan Wydziału – prof. dr hab. Bartłomiej Mazela uświetnił je swoją obecnością. Prelegenci przedstawili genezę filozofii, która jest związana z systemem produkcji zastosowanym w japońskiej firmie Toyota (Toyota Production System, TPS). Za jego twórców uważa się: Sakichi Toyoda, Kiichirō Toyoda i Taiichi Ohno. W sposób zwięzły i zrozumiały zostały przedstawione założenia filozofii „szczupłego zarządzania”. Goście podzielili się doświadczeniami związanymi z wdrożeniem koncepcji w grupie Klose.

Najważniejszym celem odchudzonej produkcji jest eliminowanie marnotrawstwa, a także ciągłe doskonalenie i koncentracja na wartości dodanej dla klienta. Należy eliminować czynności, które podczas tworzenia produktu lub usługi nie

dodają im wartości. Powodem coraz większej popularności tej filozofii jest to, że dąży ona do wyeliminowania problemów powtarzalnych w różnych strukturach i podmiotach: zbędnego działania, przestoju w pracy, a także marnotrawstwa obejmującego: nadprodukcję, oczekiwanie, przemieszczanie, nadmierne przetwarzanie, zapasy, ruch oraz poprawianie. Warunkiem powodzenia jest wdrożenie odpowiednich zasad oraz konsekwentne ich przestrzeganie. „Lean Management” zakłada: elastyczność struktury organizacyjnej, ciągłe udoskonalanie organizacji dzięki licznym szkoleniom kadry i pracowników, wyodrębnienie małych jednostek organizacyjnych, zespołów pracujących nad określonym zadaniem, podział odpowiedzialności. Koncepcja zmierza do uzyskania dobrej produktywności i jakości produktów przy maksymalnym usprawnieniu organizacji i wszelkich procesów pracy. Oznacza zmiany w sposobie myślenia pracowników i kadry zarządzającej. Postulowana jest tu praca zespołowa, wspólne podejmowanie decyzji, pełne zaangażowanie w pracę oraz stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Priorytetem w „zarządzaniu wyszczuplającym” jest informacja i bezpośredni dostęp do niej dla wszystkich pracowników. Ważne jest stosowanie metody „5S”, czyli systematycznego uczenia się, dyscypliny, standaryzacji i dążenia do doskonałości. Metoda ta obejmuje wykonanie pięciu kroków: selekcji, systematyki, sprzątnięcia, standaryzacji i samodyscypliny. Okazuje się, że stosowanie filozofii „Lean Management” opłaca się nie tylko w dużych przedsiębiorstwach, ale także w życiu codziennym.

Seminarium cieszyło się zainteresowaniem wśród studentów i pracowników, wyrażono chęć dalszej współpracy, a także uczestniczenia w warsztatach o tej tematyce.

mgr inż. Magdalena Piernik

„Nauka dla środowiska przyrodniczego”

IV Ogólnopolska Konferencja Młodych Naukowców

W dniach 23–25 kwietnia 2015 roku na naszym uniwersytecie odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Młodych Naukowców „Nauka dla środowiska przyrodniczego”. Zorganizowali ją już po raz czwarty doktoranci i studenci z naszej uczelni w składzie: mgr inż. Tomasz Ł. Cłapa (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii) – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, mgr inż. Luiza Dawidowicz (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu), mgr inż. Marianna Raczek (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu), inż. Małgorzata Zmyślona (Koło Naukowe Technologii Żywności, Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu), mgr Malwina Kszczot (Wydział Ekonomiczno-Społeczny) oraz mgr inż. Wojciech Borzyszkowski (Wydział Leśny). Celem tej odbywającej się corocznie konferencji jest wymiana doświadczeń oraz rozwój młodych naukowców, jak również integracja całego środowiska naukowego.

Do udziału zaproszono wszystkich młodych badaczy, którym bliska jest problematyka różnych dziedzin nauk w powiązaniu z szeroko rozumianym środowiskiem przyrodniczym. Zarówno w tym roku, jak i latach poprzednich przyjechali do nas prelegenci z całej Polski, z ośrodków akademickich takich jak: Szczecin, Wrocław, Kraków, Olsztyn, Lublin, Warszawa, Łódź, Siedlce, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Kielce i Rzeszów. Przybyli również prelegenci z uczelni poznańskich – Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Ekonomicznego i Politechniki Poznańskiej. Nie zabrakło oczywiście przedstawicieli naszego uniwersytetu – w tym roku nasi reprezentanci to: Koło Naukowe Ogrodników, Koło Naukowe Ochrony Środowiska i Koło Naukowe Technologów Żywności oraz licznie przybyli doktoranci z całej uczelni.

Uroczyste rozpoczęcie konferencji oraz powitanie uczestników przez prorektora, prof. dr hab. Romana Gornowicza oraz organizatorów odbyło się w czwartek, 23 kwietnia, w sali wykładowej w Biocentrum. Po uroczystej inauguracji odbyła się sesja posterowa, podczas której prelegenci omawiali przed ju-

ry swoje prace. Wieczorem w Kolegium Rungego po uroczystej kolacji przybyli goście mieli przyjemność wysłuchać koncertu Zuzy i Michała oraz zintegrować się i rozegrać turniej piłkarzyków w pubie Cooliozum. Sesja referatowa odbyła się w piątek, 24 kwietnia, w dwóch sekcjach: przyrodniczej i interdyscyplinarnej, w sali A Biocentrum oraz w sali wykładowej w budynku przy ul. Szydłowskiej. Prelegenci referowali swoje prace, a następnie odpowiadali na pytania jury oraz pozostałych uczestników, które często przekształcały się w burzliwą dyskusję. Wygłoszone prace zostaną wydane w formie recenzowanej monografii książkowej, natomiast książkę abstraktów uczestnicy otrzymali wraz z materiałami konferencyjnymi podczas rejestracji. Wieczorem w Kolegium Rungego nastąpiło oficjalne zakończenie spotkania oraz uroczysta kolacja. Laureatom wyłonionym przez jury wręczono dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Poznaniu. Wśród nagrodzonych znaleźli się także przedstawiciele naszej uczelni. Dodatkową atrakcją był koncert zespołu Miła Starsza Pani, który przypadł do gustu zwłaszcza jurorom. Później uczestnicy konferencji bawili się do białego rana na Starówce w klubie Czarna Owca.

W sobotę – 25 kwietnia – organizatorzy zaprosili gości na wycieczkę: zwiedzanie najciekawszych miejsc Poznania z profesjonalnym przewodnikiem. Obowiązkowym punktem programu były „trykające się” koziołki na Starym Rynku, Ratusz, Fara Poznańska, odbudowany Zamek Królewski oraz Plac Wolności. Po wycieczce nastąpił czas wolny na zakup pamiątek oraz pożegnanie uczestników, którzy znów wyjechali z Poznania bardzo zadowoleni, z postanowieniem powrotu za rok.

*mgr inż. Luiza Dawidowicz
doktorantka na Wydziale Ogrodnictwa
i Architektury Krajobrazu*



Fot. Ewa Strycka

Otwarcie konferencji: prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz



Fot. Ewa Strycka

Sesja posterowa w holu Biocentrum



Fot. Szymon Echaust

Zwiedzanie miasta nie mogło się obyć bez odwiedzenia poznańskich koziołków

Podziękowania za udział w XVIII Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki

W dniu 14 kwietnia 2015 roku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbył się XVIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki. W imieniu władz uczelni składam wyrazy podziękowania wszystkim pracownikom i studentom za ich zaangażowanie i czynne uczestnictwo w realizacji ponad stu dwudziestu imprez na terenie naszej uczelni. W ramach tegorocznej edycji prawie stu naukowców (z ośmiu wydziałów reprezentowanych przez 27 jednostek naukowo-badawczych) oraz ponad stu pięćdziesięciu studentów z kół naukowych przygotowało dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych 19 wykładów, 97 pokazów, prezentacji, warsztatów, wycieczek i wystaw oraz dziewięć stoisk interaktywnych. Zajęcia odbywały się w dwunastu obiektach naszego uniwersytetu oraz w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Łysym Młynie koło Biedruska. Inauguracja miała miejsce w budynku Biocentrum przy ul. Dojazd 11, gdzie prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul, uroczystie otworzył osiemnastą już edycję Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Nad przebiegiem wykładów w obu salach czuwali: prof. dr hab. Zbigniew Broda z Katedry Genetyki i Hodowli Roślin oraz studentka Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu – Justyna Świetlicka.

W tegorocznej imprezie wzięło udział ponad sześć tysięcy młodych ludzi, którzy nie tylko zgłębiali tajniki nauki, ale również zapoznali się z ofertą edukacyjną naszego uniwersytetu oraz z wykładowcami. Otrzymaliśmy mnóstwo miłych słów i podziękowań ze strony szkół, które wzięły udział w zajęciach. Wyraziły one również chęć uczestniczenia w warsztatach i wykładach w przyszłym roku.

Podziękowania kieruję w stronę wszystkich, którzy czynnie wzięli udział w Festiwalu, a byli to:

• Pracownicy Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii z:

- Instytutu Inżynierii Biosystemów – dr inż. Janina Rudowicz-Nawrocka, mgr inż. Wioleta Kot, mgr inż. Wojciech Czekala
- Katedry Biochemii i Biotechnologii – prof. dr hab. Ryszard Słomski
- Katedry Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej – dr inż. Justyna Starzyk, dr inż. Alicja Niewiadomska, dr inż. Agnieszka Wolna-Maruwka, dr inż. Dorota Swędrzyńska, dr Agnieszka Mocek-Płóćiniak, dr inż. Katarzyna Głuchowska
- Katedry Genetyki i Hodowli Roślin – prof. dr hab. Zbigniew Broda.

• Pracownicy Wydziału Leśnego z:

- Katedry Fitopatologii Leśnej – prof. dr hab. Piotr Łakomy, dr inż. Marta Belka
- Katedry Urządzenia Lasu – dr hab. Roman Jaszczak, prof. nadzw., mgr Sandra Wajchman.

• Pracownicy Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach z:

- Instytutu Zoologii – dr hab. Hieronim Frąckowiak, prof. nadzw., dr Mirosława Kulawik, mgr Karolina Kowalczyk, mgr Agnieszka Gralik

- Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt – prof. dr hab. Marek Świtoński, prof. dr hab. Dorota Cieślak, dr inż. Anna Nienartowicz-Zdrojewska, dr Piotr Pawlak, mgr Maciej Orsztynowicz, mgr Anna Perkowska, mgr Kamila Hryniewicz
- Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej – prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, prof. dr hab. Adam Cieślak, mgr Dorota Kowalczyk, mgr Joanna Szczechowiak, mgr inż. Adam Rzeszutek, Maria Kawaska, Agnieszka Woźniak, Patrycja Kwiatkowska, Michał Gruss, Magdalena Bryszak, Paulina Szulc, Aurelia Dubiecka, Piotr Zbonik, Małgorzata Tuzińska
- Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt – mgr Kinga Gwóźdź
- Pracowni Komputerowej – dr inż. Wojciech Perz, dr inż. Jolanta Różańska-Zawieja.

• Pracownicy Wydziału Technologii Drewna z:

- Katedry Meblarstwa – dr inż. Julia Lange
- Katedry Tworzyw Drzewnych – dr inż. Tomasz Krystofiak, prof. dr hab. Stanisław Proszyk, mgr inż. Barbara Lis, mgr inż. Monika Muszyńska, Grażyna Wilczyńska
- Katedry Chemii – prof. dr hab. Piotr Goliński, dr hab. Agnieszka Waśkiewicz, dr Zuzanna Magdziak, dr Mirosław Mleczek, dr Maciej Buśko, dr Kinga Drzewiecka, dr Monika Gąsecka
- Katedry Mechaniki i Techniki Ciepłej – dr inż. Przemysław Siejak.

• Pracownicy Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu z:

- Katedry Roślin Ozdobnych – dr inż. Anita Schroeter-Zakrzewska
- Katedry Botaniki – dr Magdalena Kluza-Wieloch, dr Renata Nowińska, mgr Ilona Wysakowska
- Katedry Entomologii i Ochrony Środowiska – dr hab. Marek Bunalski, dr Paweł Sienkiewicz.

• Pracownicy Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu z:

- Katedry Technologii Żywienia Człowieka – prof. dr hab. Józef Korczak
- Katedry Technologii Mleczarstwa – dr inż. Sylwia Chudy
- Katedry Fizyki – dr Grażyna Plenzler, dr Danuta Napierała, dr Ryszard Rezler, mgr inż. Łukasz Masewicz.

• Pracownicy Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska z:

- Instytutu Budownictwa i Geoinżynierii – dr inż. Anna Smoczkiewicz-Wojciechowska, dr inż. Anna Szymczak-Graczyk, dr inż. Jacek Mądrawski, mgr inż. Wojciech Kostrzewski, mgr inż. arch. Grzegorz Kmiecik, mgr inż. arch. Hanna Szymczak
- Katedry Inżynierii Wodnej i Sanitarnej – dr hab. inż. Tomasz Kałuża, dr inż. Paweł Zawadzki, dr inż. Natalia Walczak, dr inż. Joanna Wicher-Dysarz, dr inż. Mateusz Hammerling, dr inż. Tomasz Dysarz

- Katedry Gleboznawstwa i Rekultywacji – dr hab. inż. Jolanta Kanclerz, dr hab. Katarzyna Wiatrowska
- Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska – dr hab. inż. Zbigniew Sroka, dr inż. Marek Urbaniak, dr inż. Ryszard Staniszewski, dr inż. Zbigniew Walczak, mgr inż. Klaudia Ziemblińska, mgr inż. Barbara Andrzejewska
- Katedry Meteorologii – dr hab. Jacek Leśny.

• **Pracownicy Wydziału Ekonomiczno-Społecznego z:**

- Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie – Agnieszka Sobczak.

Ponadto dziękuję pracownikom:

- **Studium Języków Obcych** – mgr Danucie Świt wraz z zespołem w składzie: mgr Zofia Łapińska, mgr Maria Fenrich, mgr Ewa Janicka-Thomas, mgr Karolina Kowalska, mgr Barbara Szydło, mgr Alina Nurczyk, mgr Elżbieta Forszpaniak, mgr Anna Łuczowska, mgr Jolanta Langkafel, mgr Wiesława Banaszak, mgr Sylwia Staniszevska, mgr Małgorzata Sommerfeld, oraz studentom, którzy przygotowali aż 52 prezentacje w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Nie możemy zapomnieć również o naszych uzdolnionych studentach z:

- **Koła Naukowego Biotechnologii „OPERON” (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii)**
- **Sekcji medycznej mAb (medycyna A biotechnologia) (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii)**

- **Studenckiego Koła Naukowego Dietetyków (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu)**

- **Koła Naukowego Zootechników i Biologów, sekcji Anatomii Zwierząt (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach)**

– którym również dziękuję za zaangażowanie.

Szczególne podziękowania należą się koordynatorowi Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, dr inż. Urszuli Mojsiej z **Biura Promocji i Współpracy z Praktyką** wraz zespołem w składzie: mgr Magdalena Nowy, Krystyna Madelska-Pawlak. Dziękujemy Robertowi Lesińskiemu z Ośrodka Informatyki za pomoc w tworzeniu strony internetowej Festiwalu oraz rzecznikowi prasowemu, mgr. Jerzemu Lorychowi za wsparcie medialne.

Dziękujemy bardzo kanclerzowi, **mgr. inż. Markowi Kli-meckiemu** oraz Wiesławowi Janusowi – kierownikowi Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia wraz z zespołem: Waldemar Stawiarski, Mirosław Kajko, Irena Owczarek i inni, a także mgr. inż. Janowi Taberskiemu – kierownikowi zespołu elektryków – za zaangażowanie w realizację Festiwalu na naszej uczelni. Składamy także podziękowania Wincentemu Skrzekotowskiemu z Działu Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej za wsparcie techniczne podczas trwania imprez.

*prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą*

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki



XVIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki





XVIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki







XVIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki



Oprowadzanie: Krystyna Madełska; Zdjęć: Krystyna Madełska, Urszula Mojcaj, Magdalena Noway oraz archiwa katedr uczestniczących w festiwalu

Wieści z zakładów doświadczalnych



Fot. Filip Mazur

Po terenie Rolniczo-Sadowniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Przybroda zaproszonych gości oprowadził JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Biznes i nauka w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda

W dniu 20 maja 2015 roku w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym (R-SGD) Przybroda z inicjatywy prezesa Zarządu Szymona Horowskiego odbyło się spotkanie Tarnowskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców (TSP), skupiającego właścicieli i menedżerów firm działających na terenie gminy Tarnowo Podgórne i okolicy. Gośćmi specjalnymi zaproszonymi do Przybrody byli: JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak oraz wójt gminy Tarnowo Podgórne, Tadeusz Czajka – którzy wraz z dyrektorem gospodarstwa, dr. inż. Jerzym Mazurem przywitani licznie przybyłych członków stowarzyszenia.

W trakcie spotkania przedstawiono zasady funkcjonowania gospodarstw doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz scharakteryzowano strukturę R-SGD Przybroda, po czym gości zaproszono do zwiedzenia gospodarstwa i sadu w celu zaprezentowania nowych inwestycji i nasadzeń sadowniczych.

Spotkanie zakończyło się w reprezentacyjnej sali konferencyjnej pałacu R-SGD Przybroda żywiołową dyskusją uczestników przy ciepłym posiłku. Goście nie kryli podziwu nad utrzymaniem i prowadzeniem na wysokim poziomie gospodarstwa w Przybrodzie, byli także zadowoleni z wyboru miejsca oraz organizacji i przebiegu całego spotkania.

*
Kolejna wizyta w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda odbyła się 25 maja 2015 roku. Było to spotkanie wyjazdowe Kolegium Rektorów Publicznych Uczelni w Poznaniu, zorganizowane przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Na wstępie prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak wraz z dr. inż. Jerzym Mazurem przywitani przybyłych gości i zaprosili na spacer, aby zaprezentować gospodarstwo, wyjaśnić zasady jego funkcjonowania, a także objaśnić zawiłości produkcji roślinnej, zwierzęcej i sadowniczej w R-SGD Przybroda. Po spacerze w sali konferencyjnej pałacu odbyło się merytoryczne posiedzenie Kolegium. Uczestnicy spotkania opuszczali Przybrodę zauroczeni porządkiem, atmosferą i przepiękną wiosenną przyrodą.

Po raz kolejny się okazało, że Rolniczo-Sadownicze Gospodarstwo Doświadczalne Przybroda, należące do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, jest idealnym miejscem do spotkań i współdziałania biznesu oraz nauki, a kierownictwo gospodarstwa stara się realizować te zasady w swojej codziennej działalności rynkowej.

mgr inż. Filip Mazur

Modernizacja obory i nowa hala udojowa w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda

Pod koniec 2014 roku w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym (R-SGD) Przybroda dla poprawy warunków i wydajności pracy, wzrastającej ilości udojonego mleka, a także dla polepszenia dobrostanu zwierząt podjęto decyzję o budowie hali udojowej typu rybia oś 2 × 5 stanowisk oraz o modernizacji dotychczasowej obory uwiązowej na wolnostanowiskową.

Pierwszym etapem modernizacji była dobudowa nowoczesnej hali udojowej przy istniejących zabudowaniach schładzalni – zlewni mleka i pomieszczeniach socjalnych oraz zakup całkowitego wyposażenia technicznego do hali udojowej. W tym samym czasie rozpoczęto prace związane z wyburzeniem dotychczasowych legowisk i koryt z jednoczesnym usunięciem starych przegród i deinstalacją rurociągów udojowych. Modernizacja obory polegała głównie na zmianie usytuowania nowego stołu paszowego, wymurowaniu nowych legowisk wraz z montażem przegród stanowiskowych i dwóch stacji ży-

wieniowych, a także zmiany ciągów komunikacyjnych dla zwierząt pod kątem użytkowania nowej hali udojowej.

Należy podkreślić, że wszystkie prace budowlane i modernizacyjne musiały zostać podzielone na etapy, ponieważ prowadzone były podczas normalnego funkcjonowania stada w R-SGD Przybroda, co niezmiernie utrudniało i wydłużało wykonywanie zaplanowanych robót. Również było to niezwykle uciążliwe dla pracowników obsługujących produkcję zwierzęcą i stresujące dla samych krów, co niestety odbiło się spadkiem wydajności mleka odnotowanym w trakcie prowadzonych prac budowlanych.

Po zakończeniu prac kierownictwo R-SGD Przybroda, aby poprawić komfort, komunikację, czystość i higienę pracy osób obsługujących zwierzęta, zdecydowało o kolejnych remontach, między innymi zlewni mleka oraz zaplecza socjalnego pracowników obory; stan tych pomieszczeń znacznie odbie-



Dobudowana hala udojowa

gał od obowiązujących standardów. Powiększono przestrzeń chłodni i zmieniono ustawienie zbiorników mleka wraz z ułożeniem nowych płytek na posadzce i ścianach, wymieniono drzwi i okna, zainwestowano w nowe pokrycie dachowe wraz z ociepleniem, założono nową instalację grzewczą i elektryczną, wydzielono specjalne pomieszczenie komputerowe dla zootechnika w celu bezpośredniego nadzoru nad systemem udoju i żywienia stada mlecznego. Zainwestowano dodatkowo w system informatyczny do obsługi stada wraz z transponderami dla zwierząt, dzięki któremu zootechnik na bieżąco będzie mógł zarządzać i kontrolować stado w dziedzinie żywienia, wydajności i zdrowotności na podstawie zebranych i zarejestrowanych danych. Przeprowadzono również generalny remont pomieszczeń socjalnych i sanitariatów dla pracowników obsługujących produkcję zwierzęcą.

Ze względu na wcześniej wspomniane ograniczenia inwestycja trwała około pół roku i pochłonęła znaczącą kwotę pochodzącą w całości ze środków własnych R-SGD Przybroda.

mgr inż. Filip Mazur



Zmodernizowana zlewnia mleka z pomieszczeniem dla zootechnika



Zmodernizowana wolnostanowiskowa obora

Fot. 3 x Filip Mazur

Zwierzęta hodowlane z zakładów doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu medalistami wystaw



Fot. Marek Stanisław

Białogłowa owca mięsna z Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Swadzim



Fot. Zbigniew Ślęski

Zwycięska klacz Demona z Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Dłoń

W dniach 15–17 maja w Poznaniu odbyła się XXVII Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych – najważniejsze spotkanie dla branży hodowlanej, pod honorowym patronatem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Polscy hodowcy zaprezentowali tam między innymi bydło ras mięsnych, a wśród wystawców tradycyjnie znalazły się zakłady doświadczalne Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne (RGD) Brody tym razem wystawiło tryki i maciorki owcy rasy wielkopolskiej i maciorki owcy rasy romanowskiej. Wszystkie wystawione zwierzęta zostały złotymi medalistami wystawy. RGD Swadzim – Gospodarstwo w Złotnikach wystawiło zwierzęta ras: białogłowa owca mięsna, owce rasy fryzyjskiej oraz loszki rasy złotnickiej białej. Świnie złotnickie zostały wyróżnione złotymi medalami i tytułem „vice championa” wystawy, owce zdobyły tytuł „championa” i złote medale.

Na zorganizowanej w dniach 30–31 maja 2015 roku XXI Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych „Sielinko 2015” RGD Brody, RGD Swadzim oraz RGD Dłoń również wystawiły swoje reprezentacyjne zwierzęta hodowlane.

Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody zaprezentowało trzy stawki owiec: tryki rasy wielkopolskiej, maciorki rasy wielkopolskiej oraz maciorki rasy romanowskiej. Tryk rasy wielkopolskiej zdobył tytuł „championa” wystawy. Gospodarstwo zostało uhonorowane także Pucharem Dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Małgorzaty Szumacher-Strabel, za wybitne osiągnięcia w hodowli owiec oraz podziękowaniami za dotychczasową współpracę z Wydziałem. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim – Gospodarstwo w Złotnikach zdobyło tytuł „championa” za owcę rasy fryzyjskiej oraz puchar najlepszego hodowcy owcy rasy mięsnej. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Dłoń zaprezentowało dwie klacze rasy wielkopolskiej.

Pierwsze miejsce i tytuł „championa” otrzymała klacz Demona, jej siostra Drawa uplasowała się w połowie stawki, na piątym miejscu.

*Biuro ds. Zakładów Doświadczalnych UP
informacje z: RGD Brody, RGD Dłoń, RGD Swadzim*



Fot. Karolina Szulc

Pracownicy Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Swadzim



Fot. Gabriela Wózna

W Sielinku Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody zaprezentowało trzy stawki owiec



Fot. Maurycy Ignaczak

Podkowiec w locie

Nocni łowcy

W kwietniu przez dwa tygodnie na terenie kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w Kolegium Cieszkowskich można było oglądać autorską wystawę fotograficzną Maurycego Ignaczaka zatytułowaną „Nocni Łowcy”. Były to fotografie krajowych gatunków nietoperzy uchwyconych w locie, prezentowane po raz pierwszy w Polsce.



Fot. Maciej Stawski

Autor zdjęć nietoperzy w locie – Maurycy Ignaczak

Nietoperze od zawsze otaczała mgła tajemniczości i choć sporo osób obserwowało je w letni wieczór na tle nieba, tylko nieliczni mieli okazję przyjrzeć im się z bliska. Dzięki prezentowanym na wystawie zdjęciom studenci, pracownicy i mieszkańcy Poznania mieli okazję zobaczyć nietoperze w ich naturalnym środowisku. Wystawa została wpisana w wydarzenie kulturalne miasta Poznania.

Autor prezentowanych zdjęć – Maurycy Ignaczak – z wykształcenia jest leśnikiem, a od dwudziestu lat zajmuje się zawodowo również badaniem i ochroną nietoperzy. Fotografiami interesował się od początku swojej przygody z nietoperzami. W ciągu ostatnich lat udoskonalił warsztat oraz metodykę fotografowania tych ssaków w locie. W chwili obecnej jest jedynym w Polsce i jednym z nielicznych w Europie fotografów specjalizujących się ukazywaniu nietoperzy w ruchu.

Uzupełnieniem wystawy w Kolegium Cieszkowskich był wykład. Prosto z naszej uczelni wystawa została przetransportowana na Piknik Naukowy, zorganizowany przez Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, gdzie cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Organizatorzy wystawy: Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Nietoperzy. Patronat medialny nad wydarzeniem objęły: „Więści Akademickie”, „Dziennik Leśny”, portal Drewno.pl i „Magazyn Przyrodniczy Salamandra”.

mgr Jolanta Węgiel

Jedno ze zdjęć Maurycego Ignaczaka prezentujemy na pierwszej stronie okładki tego numeru „Więści Akademickich” (przypr. red.).

Zebu – cenne bydło Madagaskaru

Madagaskar, zwany Czerwoną Wyspą, to południowo-wschodnia część Afryki leżąca na Oceanie Indyjskim. Wyspa ta, o powierzchni 587 tys. km², może poszczycić się wyjątkowym królestwem roślin i zwierząt, których nie spotkamy w żadnym innym miejscu. Są to: lemury, kameleony, fossy, bababy... Oprócz tych niezwykłych gatunków możemy tu spotkać charakterystyczne dla krajów tropikalnych bydło – zebu.

Na Madagaskarze bydło wprowadzono do hodowli między I a V wiekiem. Badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia kości bydła z V–VII wieku. Kształt zbadanych czaszek sugeruje, że *Bos taurus* występował tutaj już w tym okresie. Natomiast zebu (*Bos indicus*) mogło być hodowane na tej wyspie co najmniej od X wieku. Co do miejsca pochodzenia *B. indicus* nie jest do końca jasne, skąd przybyły. Przypuszcza się, że zawędrowały z Indonezji, Indii lub Afryki.

Zebu to ssak średniej wielkości, ma małą głowę o profilu prostym lub wklęsłym oraz małe uszy. Jego rogi są dość duże, lekko zaokrąglone. Charakterystyczny dla tych zwierząt jest garb mięśniowo-tłuszczowy umiejscowiony w okolicy kłębu, wyraźnie większy u samców (jest to najcenniejsza część zwierzęcia przy uboju). Ubarwienie zebu jest różne. Najczęściej spotykane kolory to: łaciaty, czarny, czerwony, płowy, szary, nakrapiany. Zwierzęta charakteryzują się dużą odpornością na choroby, zdolnością przetrwania długotrwałej suszy oraz umiejętnością pokonywania dziennie bardzo długich dystansów.

Zebu na Madagaskarze jest hodowane nie tylko dla mięsa, ale również do pracy, ponieważ nie używa się tam maszyn rolniczych ze względu na ich koszt. Do pracy podczas transportu lub w rolnictwie wykorzystuje się głównie wykastrowane byki. W uprawach ryżowych, które stanowią podstawę rolnictwa na wyspie, zebu wykorzystywane jest do udeptywania wilgotnej gleby pod uprawę. Odbywa się to na początku pory deszczowej, kiedy zwierzęta są już w słabej kondycji. Zdolność do pracy zebu to okres od 5 do 8 lat.

Należy zwrócić uwagę na to, że zebu praktycznie nie przebywają w oborze. Jeśli nie są wykorzystywane do pracy, znajdują się na pastwiskach, a noc spędzają w zagrodzie obok domu właścicieli.

Wydajność mleczna zebu jest bardzo mała (około 5 l na dzień), dlatego też do pozyskiwania mleka hodowane są rasy mleczne, głównie rasa czerwona norweska. Regionem, który charakteryzuje się ich hodowlą, jest centralny region wyspy (Płaskowyż Centralny), zwany „trójkątem mlecznym”, ze stolicą Antananarivo.

Wielkość populacji zebu zależy od regionu występowania. Jej całkowita liczebność na wyspie szacowana jest na 10 mln sztuk. Południe wyspy jest bardzo ubogie, ziemia nie nadaje się do upraw – nie uprawia się tam ryżu czy warzyw, ludzie hodują tylko zebu, ponieważ jest ono bardzo wytrzymałe na tak trudne warunki: żywi się trawą czy młodymi krzewami, dlatego co roku wypala się tam hektary terenów pod pastwiska. Zebu jest tu hodowane w tysiącach osobników. Im człowiek bogatszy, tym więcej ma zebu. Jako ciekawostkę można tu podać informację, że południe wyspy zamieszkuje grupa etniczna, która praktykuje poligamię. W 2010 roku pisano w tutejszej gazecie o pewnym 65-latk, który miał dziesięć żon, pięćdziesięcioro dzieci oraz... 17 tysięcy sztuk zebu. W centrum wyspy, gdzie rolnictwo jest najbardziej rozwinięte, stada zebu nie są tak liczne.

W większych miastach raz bądź dwa razy w tygodniu odbywają się targi zebu. Targowisko zazwyczaj umieszczone jest na

wielkim placu, gdzie zwierzęta chodzą luzem, oczywiście pod kontrolą właściciela. Cały teren dodatkowo jest pilnowany przez żandarmerię, aby zapobiec ewentualnym kradzieżom. Schodzą się wtedy ludzie z okolicznych wiosek z zamiarem zakupu bądź sprzedaży bydła. Każde zwierzę jest dokładnie oglądane, a potem zaczyna się transakcja. W kulturze Malgaszów praktycznie o każdy zakup trzeba się targować. Sprzedawca bardzo zawyża cenę, a kupujący zaczyna się z nim targować aż do ustalenia ceny przystępnej dla obu stron. Bywa, że sprzedawca jest nieugięty, wtedy kupujący szuka dalej. Po zakupie zebu jest prowadzone do nowego właściciela luzem, poganiane batem lub kijem. Podobnie jest z transportem zwierząt na ubój. Wędrowka trwa czasem kilka tygodni. Zwie-



Stada hodowanych zebu liczą niekiedy setki, a nawet tysiące sztuk

rzęta rzadko są transportowane specjalnym pojazdem. Jeśli już, to przez cały czas pozostają bez jedzenia i picia, przebywają wciąż w tej samej pozycji, aż do uboju.

Zebu oprócz funkcji transportowej pełnią również rolę czegoś w rodzaju „banku”, czyli lokaty kapitału. Tak jest zwłaszcza w rejonach, gdzie wydobywa się złoto. Pieniądze uzyskane za jego sprzedaż ludzie lokują, kupując bydło, dlatego też miejsca te charakteryzują się wielkimi stadami tych zwierząt.

Zebu towarzyszy mieszkańcom wyspy we wszystkich etapach życia, bez względu na grupę etniczną. Narodziny, obrzezanie, zaręczyny, małżeństwo i pogrzeby są okazją do świętowania, wymiany czy spożywania bydła. W wioskach zdarza się, że młodzi mężczyźni, chcąc poślubić wybraną dziewczynę, muszą ukraść komuś zebu, by uzyskać od przyszłego teścia zgodę na zawarcie małżeństwa. Przez wielu kradzież bydła postrzegana jest jako znak odwagi i męskości. Dość kontrowersyjny jest również obyczaj zabijania całego stada, gdy umrze jego właściciel.

Garb zebu jest nie tylko wielkim rarytatem w kuchni malgaskiej, ale też odgrywa dużą rolę w wielu rytuałach, między innymi w postrzyżynach. Podczas ceremonii pierwszego ścięcia włosów pośrodku domu ustawia się dużą misę, w której umieszcza się: gotowany ryż, suszoną rybę *toho*, pieczone kawałki garbu zebu, liście taro oraz pierwsze ścięte włosy dziecka. Według tradycji asystowanie przy tej ceremonii przynosi szczęście.

*mgr inż. Alicja Matysiak
studentka Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
i Nauk o Zwierzętach
opiekun naukowy: prof. dr hab. Piotr Tryjanowski*

Zjawiska i wydarzenia warciańskie odnotowane na dawnych pocztówkach (część 2)

W Poznaniu na początku XX wieku Isidor Thernal, największy wydawca pocztówek poznańskich przed pierwszą wojną światową¹, wypuścił do obiegu kilka serii pocztówek nazwanych „Poznańskie wydarzenia” (*Posener Ereignisse*). Pierwsza seria (10 numerowanych pocztówek) ukazała się w 1901 roku, następna w roku kolejnym i tak dalej. Jedną z nich, pocztówkę z serii trzeciej (nr 22 z 1903 roku), pocztówkę powodziową zresztą, czytelnicy „Wieści” już obejrżeli (w numerze 11–12/2011). Warto tu jednak przytoczyć za Skuteckim², że „żadna ze znanych pocztówek tej serii nie ma napisów w języku polskim” oraz żadna z nich „nie prezentuje miejsca czy zdarzenia związanego z życiem Polaków w mieście”.



W zbiorach autora, wyd. Merkuriusz, Poznań 42, b.o.p.

Ryc. 3. Odbudowa mostu Chwaliszewskiego po zniszczeniach wojennych w 1945 roku

Oddzielne i niewesołe wydarzenia to skutki działań wojennych w obrębie Warty i dopływów: zniszczenia mostów przez saperów, ich naprawy i odbudowa czy budowa przepraw tymczasowych, przemarsz wojsk przez most na Warcie, a nawet porządkowanie terenu po zniszczeniach wojennych. Jest kilka pocztówek warciańskich dotyczących drugiej wojny światowej, niektóre z nich były już prezentowane. Zainteresować

może natomiast to, że w okresie okupacji niemieckiej do obiegu trafiło kilka pocztówek w widokami mostu Chwaliszewskiego z jego obrazem z okresu międzywojennego, a więc stanu, do którego most ten nigdy już nie powrócił.

W kontekście zdjęć reporterskich dotyczących zniszczonego wojną Poznania odnotować trzeba przede wszystkim wiele fotografii wykonanych przez Zbigniewa Zielonackiego, a wydanych nakładem wydawnictwa Merkuriusz jako pocztówki. Seria „Zniszczony Poznań” zawierała 49 pocztówek³ zebranych w czterech tomikach. Wśród nich tylko siedem można związać z obiektami warciańskimi: w tomiku pierwszym nie ma żadnej, a w tomiku drugim jest jedna – przedstawia zniszczoną katedrę od strony Śródki (nr 23), w tomiku trzecim także jest jedna – są to ruiny Chwaliszewa nad Wartą (nr 31), w tomiku czwartym zaś znajdujemy aż pięć pocztówek, a mianowicie: ruiny Chwaliszewa z widokiem na most z czołgiem na przyczółku (nr 40), Chwaliszewo po usunięciu gruzów i zasieków (nr 43) oraz pocztówki przedstawiające zniszczony most Chrobrego (nr 44) i Chwaliszewski (nr 49), a także odbudowę tego ostatniego (nr 42). Tę ostatnią kartkę pozwalam sobie przedstawić na rycinie 3.

Widok jest od strony Chwaliszewa, wzdłuż biegu rzeki. Samego mostu nie widać, jest jednak tablica z jego nazwą. Rzeki także prawie nie widać, choć mały fragment lustra wody chyba jednak można zidentyfikować. Przy wejściu na most stoi już krzyż, inny niż ten metalowy z okresu międzywojennego, zniszczony przez okupanta i wrzucony do rzeki⁴. Ten skromny krzyż drewniany ustawiono także ramionami wzdłuż mostu, stoi w tym samym miejscu, w obrębie ceglanoego muru wzdłuż rzeki poniżej mostu, w pobliżu zejścia schodami nad wodę do znanej z wielu pocztówek przystani rybaków. Na prawo widać ruiny budynku (magazynu) przy ul. Wenecjańskiej, znanego także z wielu starych pocztówek, po wojnie już nieodbudowanego.

Z rzeką związane były także różnorakie wydarzenia sportowe, od zawodów pływackich począwszy, przez duże regaty wioślarskie, na skromniejszych zawodach wędkarzy skończywszy. Byli zawodnicy, byli sędziowie, kibicowali mieszkańcy miasta, są zdjęcia, są oczywiście i pocztówki. Jedną kartkę z regat warciańskich w 1931 roku już pokazywałem, i to w pierwszym tekście pocztówkowym („Wieści Akademickie” nr 9–10/2011),

¹ Jakub Skutecki, *Widokówki poznańskie i ich wydawcy*, w: *Miasto na pocztówce. Poznań na tle porównawczym*, pod red. R. Jaworskiego, W. Molika, Poznań 1999, s. 37–47.

² Jakub Skutecki, op. cit., s. 46.

³ Całość wystawił w Internecie Maciej Skrzypczak: www.filokartysta.prv.pl [dostęp: 25.06.2015].

⁴ Jan Kaczmarek, *Chwaliszewo. Poznańska Wenecja*, Poznań 2011, s. 155.

Bogdana J. Wosiewicz

przy okazji prezentacji mostu Rocha. Ale historia wioślarstwa w Poznaniu zaczęła się znacznie wcześniej, bo na przełomie XIX i XX wieku. Powstały towarzystwa wioślarskie zarówno niemieckie, jak i całkowicie polskie. Regaty odbywały się wówczas oczywiście na rzece Warcie.

Warto nadmienić, że pierwszy w Polsce tor regatowy o europejskim standardzie (tory o długości 2000 m, trybuna na 6000 osób, budynek dla łodzi, szatnie i natryski) wybudowano dopiero w 1938 roku i wcale nie nad Jeziorem Maltańskim (tego jeziora, powstałego w wyniku podpiętrzenia Cybiny, jeszcze wówczas nie było). Tory wybudowano na jeziorze Witobelskim koło Stęszewa⁵, przez które przepływa Samica Stęszewska, lewobrzeżny dopływ Kanału Mosińskiego i tym samym także Warty. Odbyły się tam już w 1938 roku międzynarodowe regaty wioślarskie. Były relacjonowane w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, są oczywiście pokazane na okolicznościowej pocztówce (łodzi i zawodnicy, tory, pomosty, trybuna). Warto zwrócić uwagę, że dzisiaj, jeśli na pocztówkach pokazywane są zawody sportowe w Poznaniu związane, z wodą to z reguły nie dotyczą one Warty, lecz właśnie różnorodnych imprez na Malcie. Jest oczywiście trochę takich pocztówek, ale są zbyt młode, a co gorsza – zwykle nie najlepszej jakości.

Powróćmy zatem do regat wioślarskich na Warcie. Na rycinie 4 przedstawiono przybyłych na regaty zorganizowane na Warcie w sierpniu 1913 roku przez Towarzystwo Wioślarskie „Germania” w klubie Neptun. Na pocztówce widać fragment pięknego budynku Towarzystwa (nazywanego „szałasem dla łodzi”), usytuowanego na prawym brzegu Warty (ul. Obrzyca 3 na Ratajach), wzniesionego w 1910 roku przez renomowaną poznańską spółkę architektoniczną⁶. Budynek, dziś już bardzo przebudowany, znany jest z pięknej kolorowej pocztówki artystycznej, którą kiedyś i ja być może pokażę. Widok jest od strony rzeki, można dostrzec wodę, a także fragment pomostu klubowego. Na brzegu zaś stoi licznie zebrane (elitarny?) towarzystwo, wszyscy w odświętnych strojach. Panie chyba wszystkie w jasnych długich sukniach, kapeluszach, niektóre z parasolkami. Panowie są z reguły w strojach ciemnych, także z nakryciami głowy i także dominują kapelusze. Młodzieńcy używają również czapek, ale za to na nogach z reguły mają wysokie buty („oficerki”). Wszyscy na coś czekają, także ci na tarasie szałas (loggia), pewnie na start i przybycie zawodników. Być może na wysokości pomostu wyznaczono linię mety? A zatem, reasumując, ważne dla tego Towarzystwa wydarzenie sportowe, ale i towarzyskie, warte było pocztówki i zostało na niej utrwalone.

W tym kontekście można jeszcze zwrócić uwagę na to, że wydarzenia ważne dla grupy osób, nawet dla rodziny, przy których był fotograf (zaproszony lub sam się „wprosił”), warte były upamiętnienia zdjęciem (w formie pocztówkowym oczywiście) i rozpowszechnienia w swoim gronie. Wysyłane

były bardzo często jako normalne pocztówki. Słano zatem odkrytą pocztą zdjęcia zrobione podczas służby wojskowej, na kwaterze, podczas ćwiczeń, ale również z rautu czy wspólnej zabawy, przy „ważnej” pracy.

W zbiorze autora jest kilka pocztówek zdjęciowych dotyczących takich ewidentnie z Wartą związanych wydarzeń, uwieczniających pracę (ćwiczenia) saperów w Biedrusku, umacnianie wikliną brzegów Warty powyżej Poznania czy budowę izbic mających chronić most Cybiński przed lodem. Sam zresz-



W zbiorach autora, b. wyd., b.o.p.

Ryc. 4. Regaty Towarzystwa Wioślarskiego „Germania” na Warcie w Poznaniu w 1913 roku

tą czasami wysyłałem zrobione zdjęcie jako pocztówkę, teraz co prawda już bardzo rzadko, bo najczęściej ślę je w wersji elektronicznej.

Proszę jeszcze zwrócić uwagę, że w takim kontekście wydarzeniem związanym z rzeką jest wspólna wycieczka parostakiem. I choć nie zrobiono wówczas zdjęcia (indywidualnego czy grupowego), to warto było nabyć pocztówkę, zdarzenie opisać, czy choćby tylko wysłać pozdrowienia. A zatem pocztówka pokazana na rycinie 1 (opublikowana w poprzednim numerze „Wieści” na stronie 36) upamiętniała jakieś szczególne wydarzenie (indywidualne, rodzinne, biznesowe) związane z Wartą w Poznaniu. Takie pocztówki o tym świadczyły, a korespondencja lub zapiski na ich awersach takie zdarzenia potwierdzały.

Bogdan J. Wosiewicz

⁵ Jacek Łuczak, *To piękny wiek. 100 lat Klubu Wioślarskiego 04 Poznań*, „Gazeta Wyborcza” (wydanie poznańskie) z dnia 21 czerwca 2006 roku.

⁶ Waldemar Karolczak, *Warta w Poznaniu. Od X wieku do współczesności*, Poznań 2001, s. 35.

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, mon. wyd. = monogram wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu, dat. kor. = data korespondencji.

Forestry Versatility 2015, czyli zawody wszechstronności leśnictwa w Brnie

Już po raz dwudziesty dziewiąty studenci Wydziału Leśno-Drzewnego Uniwersytetu Grzegorza Mendla w Brnie zorganizowali zawody dla studentów leśnictwa z całej Europy. W tym roku w drugim co do wielkości mieście Czech pojawiło się jedenaście czteroosobowych zespołów, w każdym z nich znajdowała się jedna dziewczyna oraz trzech chłopaków. Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w tegorocznej rywalizacji reprezentowali: Natalia Czapiewska, Kamil Gęsikiewicz, Tomasz Łozowski oraz Maciej Tokarzewski. Zawody odbywały się od 12 do 18 kwietnia 2015 roku.



Fot. Natalia Czapiewska

Pierwszy dzień zawodów: konkurencja *buck timbersport*

Pierwszym dniem zmagania był poniedziałek, czyli zawody drwali w siedmiu konkurencjach: przerzynka na dokładność, odcięcie plastra z kłody stojącej pionowo, przerzynka kłody piłą „moja-twoja”, zmiana łańcucha na czas, okrzykiwanie, łupanie siekierą na dokładność oraz *single buck timbersport*. Po południu uczestnicy pokazywali swe umiejętności obsługi symulatora harwestera. Po zakończeniu pierwszego dnia zawodów nasi studenci zajmowali trzecie miejsce w konkurencji pilarek oraz szóste w obsłudze symulatora.

Drugiego dnia na starcie zawodnicy musieli się zmierzyć z biegiem na orientację połączonym z rozpoznawaniem eksponatów. Na punktach kontrolnych można było znaleźć rośliny zielne, próbki i pędy drzew, minerały, ptaki, owady wraz z żerami, a także tropy, odchody oraz czaszki zwierząt. Wierząc relacji uczestników, twórcy biegu bardzo się postarali, by nie było zbyt łatwo. To zadanie nie sprawiło jednak większego problemu drużynie z Poznania, ponieważ pokonała wszystkie pozostałe. Następnym zadaniem tego dnia była taksacja drzewostanu oraz indywidualne szacowanie drzew wraz z rozpoznawaniem gatunków. Nasi studenci wykazali się dobrym okiem i „wypatryli” sobie trzecie miejsce.

Ostatnim dniem zmagania była wizyta uczestników na strzelnicy. Rywalizacja odbywała się w trzech konkurencjach: *skeet*, *trap* oraz strzelanie do tarczy z broni małokalibrowej. Wyniki zostały podane tylko indywidualnie, warto zaznaczyć, że Tomasz Łozowski zajął pierwsze miejsce w konkurencji *trap*.

Na zakończenie zawodów organizatorzy przygotowali dla wszystkich uczestników zwiedzanie uczelni oraz miasta. Rozdanie nagród odbyło się w piątkowy wieczór. Po wyczerpujących zmaganiach nasi studenci zdobyli ostatecznie drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej, pierwsze miejsce zajęła drużyna z Rumuni. Na najniższym stopniu podium stanęli Węgrzy. Najlepszym zawodnikiem okazał się Tomasz Łozowski, zdobywając tym samym tytuł najlepszego leśnika w Europie. Do rąk ekipy z Polski trafiła również nagroda *fair play* za udzielenie pierwszej pomocy koledze z Serbii, który podczas biegu upadł na kamienie, co zakończyło się dla niego wizytą w szpitalu.

Wszyscy zawodnicy z pewnością na długo zapamiętają wspólnie spędzony czas. Serdeczne podziękowania należą się gospodarzom, czyli studentom Wydziału Leśno-Drzewnego Uniwersytetu Grzegorza Mendla w Brnie za gościnność oraz wspianą organizację całych zawodów.

Natalia Czapiewska
studentka drugiego roku studiów pierwszego stopnia
na Wydziale Leśnym



Wszyscy uczestnicy zawodów Forestry Versatility 2015

Fot. archiwum Natalii Czapiewskiej

Wizyta uczniów Technikum Leśnego z Rogozińca na Wydziale Technologii Drewna

Dnia 27 maja na Wydziale Technologii Drewna gościliśmy uczniów z Technikum Leśnego z Rogozińca. Sześcioro uczniów z trzeciej klasy wraz z nauczycielem, mgr inż. Aleksandrą Wiśniewską, zapoznano się z ofertą dydaktyczną zaprezentowaną przez kilka jednostek Wydziału.

W Katedrze Meblarstwa mgr Marcin Podskarbi wprowadził uczniów w zagadnienia wzornictwa stosowanego w meblach, akcentując obecne trendy oraz funkcjonalność i trwałość niektórych elementów – zamków. Następnie mgr inż. Adam Majewski zapoznał młodzież ze sposobami badania krzesła na podstawie ankiet, zwracając uwagę na najnowsze rozwiązania ergonomiczne. W hali maszyn mgr inż. Karol Łabęda omówił zasady badań mebli, demonstrując sposób przeprowadzania testów wytrzymałościowych.

Doktor inż. Bartosz Pałubicki z Katedry Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn zademonstrował możliwości pracy nowoczesnej strugarki czterostronnej „Powermat 600” firmy Weinig, a także zapoznał z tematyką i sposobami realizowania ćwiczeń praktycznych.

Kolejnym punktem programu było spotkanie z prodziekanem – prof. Andrzejem Kraussem, który przybliżył ofertę dydaktyczną i specyfikę studiów na Wydziale Technologii Drewna. Odnosił się także do pozycji przemysłu drzewnego w gospodarce i perspektywy pracy dla absolwentów.

Doktor inż. Ryszard Plenzler podczas godzinowego, z pasją przedstawionego wykładu „Drewniane kościoły Wielkopolski – odkrywane na nowo” wprowadził uczniów w świat drewna, konstrukcji, historii i geografii. Po wykładzie w krótkiej prezentacji medialnej gościom przedstawiono kierunki i warunki studiowania na naszym Wydziale.

Podczas pobytu w Katedrze Nauki o Drewnie uczniowie mieli okazję zobaczyć, jak są prowadzone ćwiczenia z budowy i rozpoznania drewna z zastosowaniem mikroskopów i nowoczesnych mediów dydaktycznych. Prowadzący – mgr inż. Przemysław Mania – omawiając gatunki egzotyczne, zwrócił uwagę między innymi na ich trwałość i różnorodną gęstość drewna.

W Instytucie Chemicznej Technologii Drewna mgr inż. Waldemar Perdoch zaprezentował zakres naukowy jednostki. Najciekawsze okazały się jednak eksperymenty badawcze dotyczące zagadnień z dziedziny ochrony i konserwacji drewna, z uwzględnieniem ochrony ogniowej. W ramach pokazu uczniowie zobaczyli działanie powłokowych i solnych preparatów ochronnych drewna, a także samodzielnie wykonali doświadczenie na temat badania skuteczności impregnatów ognioochronnych do drewna za pomocą Rury Metza.

Podczas obiadu, który uczniowie spożyli w stołówce studenckiej, dyskutowano jeszcze nad zaletami studiów drzewnych i zachęcano do większej otwartości na branżę drzewną. Na gorąco goście za bardzo ciekawe uznali zajęcia z rozpoznawania budowy mikroskopowej drewna, a poza tym: „było bardzo fajnie, szczególnie mi się podobało, kiedy w sposób praktyczny mogliśmy zobaczyć jedną z możliwości spędzania czasu na WTD, a wykładowcy mówili o swoich profesjach z pasją i zaangażowaniem” – stwierdził po spotkaniu jeden z uczniów.



O drewnianych kościołach opowiedział dr inż. Ryszard Plenzler z Katedry Mechaniki i Techniki Ciepłej

Położone koło Zbąszynka Technikum Leśne w Rogozińcu jest jedną z kilku szkół leśnych, których absolwenci zostają później studentami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Dzięki nawiązaniu bezpośredniego kontaktu zamierzamy bardziej intensywnie zachęcić maturzystów leśników do wboru studiów właśnie na Wydziale Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

dr hab. Władysław Kusiak



Fot. 2 x Władysław Kusiak

Doktor inż. Bartosz Pałubicki z Katedry Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn zapoznał młodzież z tematyką i sposobami realizowania ćwiczeń praktycznych



Fot. archiwum Mateusza Chorzępy

Dywan kwiatowy w Centrum Poznania

Dywan kwiatowy w centrum Poznania

W czwartek 7 maja w Parku im. Adama Mickiewicza przy operze Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa (SITO) oraz Koło Naukowe Architektury Krajobrazu (KNAK) Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu już po raz trzeci układało wielki dywan kwiatowy z tulipanów. W centralnej części kompozycji znalazły się poznańskie koziołki mające 15 metrów wysokości. Jednocześnie w pobliskim holu auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza trwała wystawa tulipanów.

Już od godziny ósmej rano trzy osoby pod okiem Michała Grewlinga (członka SITO) wytyczyły wzór na trawniku, przygotowując odpowiednie powierzchnie dla pierwszego zespołu sypiącego od godziny 10.00. W kompozycji zostały wykorzystane główki tulipanów w następujących kolorach: żółty, biały, czerwony, fioletowy, pomarańczowy, purpurowy, oraz czerwono-żółty, a do realizacji projektu wybrano wizu-

alizację komputerową Mateusza Chorzępy, studenta KNAK. Całość terenu obejmowała powierzchnię blisko pół hektara. Na ułożenie dywanu zużyto ponad 850 tysięcy główek tulipanów, które zostały dostarczone przez Barbarę i Michała Szymanowskich. Warto zaznaczyć, że na jeden metr kwadratowy kompozycji przypadało 300 główek tulipanów.

W akcję włączyli się również mieszkańcy miasta, starsi i młodszy, wsparli siłami członków SITO i KNAK. Była to przede wszystkim bardzo dobra zabawa dla najmłodszych. Najwytrwalsi, którzy zostali do samego końca, ostatnie główki tulipanów wysypali przed godziną 22.00.

Dywan i wystawę tulipanów można było podziwiać do 11 maja.

*Mateusz Chorzępa
prezes Koła Naukowego Architektury Krajobrazu*

Sukcesy absolwentów ogrodnictwa w konkursie „Moja Wielkopolska”

Wykorzystanie krajobrazowych i rekreacyjnych walorów rzeki Warty w Poznaniu na odcinku między mostami Przemysła I i Królowej Jadwigi stał się tematem pracy magisterskiej wykonanej w 2014 roku w Katedrze Kształtowania Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przez Joannę Przybyłą pod kierunkiem dr inż. arch. Gabrieli Klause. Praca uzyskała drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie „Moja Wielkopolska” organizowanym corocznie przez poznański oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Współcześnie wiele miast dąży do powrotu nad rzeki, które postrzega się jako integralną, atrakcyjną część ich układu kompozycyjnego oraz środowiska przyrodniczego. Rzeka Warta w Poznaniu, przez wiele lat zaniedbana, powinna znów się stać wizytówką miasta. Wszelkie działania projektowe podjęte w pracy magisterskiej Joanny Przybyły miały na celu wykreowanie zróżnicowanej przestrzeni publicznej, umożliwiającej nawiązywanie relacji międzyludzkich i równocześnie przyjaznej środowisku. Ważnym elementem pracy były badania ankietowe przeprowadzone wśród użytkowników terenów nadwarciańskich, które pozwoliły na sprecyzowanie koncepcji projektowej. Dzięki nim znaczna część odcinka nabrzeża między mostami została w niewielkim stopniu skorygowana, dominuje tam „dzika natura”. Inny charakter otrzymał fragment Warty przylegający do mostu Królowej Jadwigi, który został nazwany roboczo „KuMiastu”. Został on rozwiązany bardziej szczegółowo, z wydobyciem interesującej zachodniej panoramy miasta widocznej między innymi sprzed projektowanej kawiarni ukrytej w skarpie oraz z wytyczonych ciągów pieszych. Oferta rekreacyjna skierowana do mieszkańców Poznania jest bogata i wpisuje się w planowane koncepcje ożywienia Warty i przywrócenia jej miastu.

dr inż. arch. Gabriela Klause



Fot. archiwum Agnieszki Skóry

Jeden z projektów zagospodarowania terenów wokół Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy wykonany przez naszą absolwentkę, mgr inż. Agnieszkę Skórą (trzecia nagroda w konkursie „Moja Wielkopolska”)

Trzecią nagrodę w konkursie „Moja Wielkopolska” otrzymała Agnieszka Skóra za pracę „Koncepcja zagospodarowania terenu Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy”. Nagrodzona praca magisterska została napisana pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Elżbiety Raszei, a jej celem było stworzenie koncepcji kształtowania przestrzeni muzeum. Prace projektowe zostały poprzedzone analizami na temat funkcjonalności, stanu zabudowy, zieleni i nawierzchni, ekspozycji widokowej muzeum, jego powiązań przestrzennych oraz obsługi ruchu turystycznego.

Analizy widokowe oraz funkcjonalne wykazały „oderwanie” ekspozycji muzealnej od Jeziora Lednickiego, przestrzenne oddalenie poszczególnych części muzeum oraz brak połączeń kompozycyjnych między nimi. Ponadto stwierdzono niewystarczającą ilość elementów służących obsłudze ruchu turystycznego i błędy w rozplanowaniu układu kompozycyjnego. Na podstawie wniosków sformułowano wytyczne projektowe. Stały się one podstawą do stworzenia projektu koncepcyjnego zagospodarowania przestrzeni muzeum. Zakładał on stworzenie tras zwiedzania przeznaczonych dla gości o zróżnicowanych preferencjach. Zaplanowane zostały cztery szlaki spacerowe. Jedną z tras to rodzaj zabawy, która polega na odszukiwaniu w przestrzeni określonego symbolu. Ten charakterystyczny znak pojawiający się w krajobrazie ma się stać drogowskazem dla turystów. Kolejną z przewidzianych tras identyfikowana jest przez kolor, który pojawia się na elementach małej architektury, na nawierzchni oraz jako kolor kwiatów, liści czy owoców. Inna trasa poprowadzona została wzdłuż brzegu jeziora przez drewniane kładki i pomosty, a kolejna to szlak wodny. Przewidziano stworzenie infrastruktury wodnej pozwalającej na dopłynięcie do kolejnych atrakcji muzealnych na małych łódkach i żagłódkach.

W nagrodzonej pracy podkreślono, że w kształtowaniu przestrzeni muzeów na wolnym powietrzu należy kłaść nacisk na formowanie jej w sposób sprzyjający polisensorycznemu odbiorowi. Sposobem na osiągnięcie tego celu może być wykorzystanie idei narracji krajobrazowej. Jest to takie użycie części składowych krajobrazu, zarówno abiotycznych, jak i biotycznych, by krajobraz pełnił rolę medium opowiadającego historię. Ma on prowadzić gości muzeum, zachęcać ich do poznawania przestrzeni, a w efekcie przyczynić się do lepszego zrozumienia prezentowanych treści historycznych.

Bardzo ważne jest również stworzenie właściwej infrastruktury turystycznej na terenie muzeum. Obecnie turyści odwiedzają muzea nie tylko po to, by zapoznać się z ekspozycją, ale również by wypocząć na łonie natury czy uczestniczyć w warsztatach lub festynach. Aby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, należy kształtować przestrzenie o funkcjach rekreacyjnych i wypoczynkowych, a także miejsca przeznaczone do organizowania dużych imprez.

*mgr inż. arch. kraj. Agnieszka Skóra
absolwentka Katedry Terenów Zieleni
i Architektury Krajobrazu*



Na koniu Candy S Magda Majdan (studentka pierwszego roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach), brązowa medalistka Akademickich Mistrzostw Polski w jeździectwie

Akademickie Mistrzostwa Polski w jeździectwie

Już po raz siedemnasty miałem przyjemność powołać reprezentację naszego uniwersytetu na Akademickie Mistrzostwa Polski w jeździectwie. W tym roku w ekipie znaleźli się uczestnicy kilku poprzednich mistrzostw: Gabriela Biedka (drugi rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach), Maria Goss (drugi rok Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu), Michał Nowacki (piąty rok Wydziału Technologii Drewna) oraz debiutantki z pierwszego roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach: Patrycja Sokół, Magdalena Majdan i Katarzyna Wosik.

Zawody odbyły się we Wrocławiu w dniach 21–24 maja 2015 roku. Do mistrzostw zgłosiła się rekordowa liczba 159 studentów na 173 koniach. Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach: w skokach przez przeszkody oraz w ujeżdżeniu. Studenci rywalizowali w każdej z konkurencji w dwóch kategoriach: amatorów i profesjonalistów. Prowadzono punktację generalną oraz w typach uczelni.

Spektakularny sukces odniosła Gabriela Biedka, startująca na koniu o nazwie C., zdobywając po raz trzeci z rzędu tytuł Akademickiej Mistrzyni Polski w skokach przez przeszkody. Gabi bezbłędnie przeprowadziła swojego kasztanka przez parkury pierwszego i drugiego półfinału, bez punktów karnych ukończyła konkurs finałowy oraz rozgrywkę, w której uzyskała najlepszy czas przejazdu. W pobitym polu zostawiła 33 pary. Brawurowy przejazd naszej reprezentantki wywołał olbrzymi aplauz licznie zgromadzonej publiczności.

Bardzo dobrze wystartowała również Magdalena Majdan na Candy S. Po zerowych półfinałach pechową zrzutkę zaliczyła na pierwszej przeszkodzie przejazdu finałowego, co ostatecznie dało jej czternaste miejsce w punktacji generalnej profesjonalistów i brązowy medal w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Tu medale zdobyli: srebrny Maria Goss na Zaretino – w skokach przez przeszkody amatorów i również srebrny Michał Nowacki – w kombinacji (łączył ujeżdżenie i sko-

ków). Michał dosiadał w ujeżdżeniu klacz Fleur de Lille, a w skokach wałacha D'Emiliona.

Niestety, nie udało się powtórzyć ubiegłorocznego sukcesu i wygrać w generalnej punktacji drużynowej. Zajęliśmy czwarte, tak nie lubiane przez sportowców miejsce. Do brązowego medalu zabrakło nam zaledwie 0,7 punkta. Zwyciężył Uniwersytet Warszawski (266,2 pkt.) przed Politechniką Poznańską (253,9 pkt.) i Uniwersytetem Wrocławskim (248,6 pkt.). Nasz wynik to 247,9 pkt. Sklasyfikowano łącznie 27 szkół wyższych. Na pocieszenie zdecydowanie wygraliśmy punktacją drużynową w typie uczelni społeczno-przyrodniczych, zdobywając efektowny puchar. Pozostałe miejsca na podium wywalczyli: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu i Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować kończącemu studia Michałowi Nowackiemu za wieloletnie reprezentowanie uczelni uwieńczone wieloma sukcesami. Dziękuję za wszystkie wspólnie przeżyte emocje sportowe. Życzę dalszych osiągnięć sportowych, powodzenia w pracy zawodowej i życiu osobistym.

dr Marek Hyży



Dekoracja Gabrieli Biedki (studentki drugiego roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach)



Fot. 3 x Aleksandra Malicka

Zwycięska drużyna z pucharem za zajęcie pierwszego miejsca w Akademickich Mistrzostwach Polski w jeździectwie; od lewej stoją: Magdalena Majdan, Gabriela Biedka, Maria Goss, dr Marek Hyży i Michał Nowacki

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie – podsumowanie



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Druga od lewej Aleksandra Simińska

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie odbyły się w dwóch rzutach: jesienią i wiosną. Organizatorem zawodów był KU AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawodnicy spotkali się w Klubie „Agawa”, gdzie walczyli o jak najlepsze lokaty. Dart wydaje się łatwą dyscypliną, choć trzeba przyznać, że wymaga skupienia i precyzji. Jest zarówno profesjonalnym sportem, jak i dla wielu rozrywką podczas wspólnych spotkań. Dla studentów ogromną przyjemnością była sportowa rywalizacja w trakcie Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w darcie podczas dwóch rzutów.

Pierwszy rzut był szczęśliwy dla zawodniczki Uniwersytetu Przyrodniczego Aleksandry Simińskiej, która w klasyfikacji indywidualnej zajęła drugie miejsce, zdobywając w rozgrywkach 21 punktów i tracąc do pierwszej tylko dwa punkty. Aleksandra Pieszak wywalczyła szóstą lokatę, Daria Zielonka dziewiątą, Agata Krawczyk trzynastą, Ida Sosnowska czternastą. Miejsca i punkty zdobyte przez zawodniczki zapewniły im drugie miejsce drużynowo. Przed startem w drugim rzucie dziewczyny bardzo chciały utrzymać miejsce na podium, ale oznaczało to, że musiał być pełny skład i dobry start. Tym razem Aurelia Babiarz, Aleksandra Simińska, Emilia Budźko, Aleksandra Pieszak i Agata Krawczyk zajęły trzecie miejsce. Po podliczeniu punktów z dwóch rzutów reprezentacja kobiet Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zajęła drugie miejsce.

Reprezentacja męska po dwóch rzutach uplasowała się na szóstej pozycji, godnie reprezentując UP w darcie. Zawodnicy, którzy zapracowali na końcowy wynik, to: Paweł Gedowski, Dariusz Nowicki, Michał Biliński i Krystian Neumann.

Podziękowania dla reprezentantów Uniwersytetu Przyrodniczego za sportową postawę i wspaniałe wyniki!

mgr Karolina Dopierała

Wspinaczka sportowa

W tym roku po raz pierwszy reprezentanci naszej uczelni wystartowali w zawodach wspinaczki sportowej, które standardowo odbyły się w dwóch rzutach. Pierwsze starty i od razu duże sukcesy. Drużyna musiała liczyć trzy osoby, w tym minimum jedną kobietę. Nasza reprezentacja: Joanna Dziarska, Wojciech Kaczmarek i Jędrzej Dąbrowski, dwukrotnie stanęła na podium Akademickich Mistrzostw Wielkopolski 2014/2015. W pierwszym rzucie zajęli pierwsze miejsce, natomiast w drugim nieznacznie ustąpili drużynie Akademii Wychowania Fizycznego, która wygrała trzema punktami. Zawodnicy, trenując, wspinają się nie tylko na sztucznych ściankach, ale również w górach.

Po takich sukcesach drużyna postanowiła spróbować swych sił na Akademickich Mistrzostwach Polski, gdzie była ogromna konkurencja i wysoki poziom. Tym razem skład musiał być liczniejszy:

- Joanna Dziarska
- Magdalena Musiał
- Wojciech Kaczmarek
- Jędrzej Dąbrowski
- Zbigniew Tobjasz
- Paweł Musiałowski.

Mistrzostwa odbyły się w Sosnowcu w dniach 17–19 kwietnia. Najlepiej wypadł Wojciech Kaczmarek, który na 220 zawod-

ników startujących w „konkurencji na trudność” zajął indywidualnie dwunaste miejsce w klasyfikacji generalnej, co dało mu czwartą lokatę w typie „usp”.

Jak u niektórych rozpoczęła się przygoda ze wspinaniem? Te opowieści z pewnością przybliżą, jak u człowieka rozwija się chęć robienia „czegoś więcej”, jak rodzi się pasja:

Wojciech Kaczmarek: IV rok weterynarii, wspina się już od dziewięciu lat: „Zaczął się zwyczajnie, od chodzenia po górach, później były wizyty na ścianie wspinaczkowej AZS-u. W wieku 18 lat dostałem pierwszą pracę na ścianie w Kinopolis, poznałem poznańskie środowisko wspinaczkowe, zacząłem wspinać się na skałki Polski i Europy, a od niespełna roku pracuję na ścianie wspinaczkowej Blokhaus, gdzie zajmuję się układaniem dróg wspinaczkowych i przygotowaniem zawodów”.

Joanna Dziarska: „Na Uniwersytecie Przyrodniczym jestem doktorantką w Instytucie Zoologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. Jestem ornitologiem, a w ramach mojej pracy naukowej badam wodniczkę *Acrocephalus paludicola* – gatunek ptaka migrującego, który jest najbardziej zagrożony w Europie. Wspina się od półtora roku: z liną lub bez, na sztucznej ścianie, bulderowni, na skałach, a w sierpniu 2014 roku próbowałam swoich sił również w górach na letnim kursie taternickim. Wciąż czuję się jak debiutant, ale mimo to wspinanie sprawia mi ogromną satysfakcję”.

Jędrzej Dąbrowski: „Przygoda ze wspinaniem... Nie sądzę, żebym mógł rozpocząć swoją opowieść właśnie od tego stwierdzenia. Góry i związana z nimi aktywność fizyczna towarzyszyły mi przez całe życie i po dzień dzisiejszy nie są dla mnie przygodą, a raczej życiową filozofią. Fascynacja wspinaniem w górach była zakorzeniona w mojej głowie odkąd pa-

mięta, choć tak naprawdę treningi rozpocząłem w 2007 roku. Jeździliśmy wtedy na ściankę wspinaczkową do Wysocka Wielkiego, które mimo nazwy w żaden sposób nie łączy się z pojęciem wielkiej aglomeracji miejskiej. Wręcz przeciwnie, dojazd autobusem zajmował około 40 minut, po czym niezależnie od warunków pogodowych trzeba było przejść na piechotę 3 km w poszukiwaniu sali sportowej, której tylko część zajęta była przez kilkadziesiąt metrów kwadratowych panelu. Książki z 1975 roku były wtedy jedynym i nieocenionym przewodnikiem po początkach wspinaczkowej teorii. Lata mijały, świadomość wzrastała wraz z mnożącymi się wyjazdami do Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Sokolik, czeskich piaskowców i bawarskich wapieni Frankenjury. Realia studenckie i mieszkanie na własną rękę w bądź co bądź wielkim mieście rozszerzyły wspinaczkowe perspektywy. Na Uniwersytecie Przyrodniczym studiowałem biotechnologię, pracowałem w Katedrze Chemii Ogólnej Zakładu Fizykochemicznych Metod Instrumentalnych oraz w Europejskim Centrum Bioinformatyki i Genomiki, a to skurczyło czas wolny. Na szczęście udało się połączyć wszystkie obowiązki z cotygodniowymi treningami, które do dziś przynoszą mi mnóstwo satysfakcji”.

Pozostali nasi reprezentanci: Zbigniew Tobjasz i Paweł Musiałowski, również dużo trenują, Paweł zresztą przez większą część dnia pracuje na ścianie, gdzie również ćwiczy. Magda Musiał na co dzień jest zawodniczką sekcji kolarstwa górskiego, ale dzięki swojej wszechstronności i ogromnemu zaangażowaniu mogła „zasilić” drużynę na AMP i doskonale sobie poradziła.

Wspaniały początek kontynuowania sukcesów w kolejnym roku akademickim dla zawodników wspinaczki sportowej. Gratulacje!

mgr Karolina Dopierała

Wyciskanie sztangi leżąc

Konkurencje siłowe cieszą się dużym zainteresowaniem zawodników uczelnianych zrzeszonych w AZS poznańskich uczelni. W zawodach wyciskania sztangi biorą udział również kobiety, w przeciwieństwie do trójboju siłowego skierowanego do mężczyzn.

Wyciskanie sztangi leżąc jako konkurencja siłowa jest jedną z trzech składowych trójboju siłowego, a w ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski rozgrywana jest podczas dwóch rzutów jako osobna rywalizacja oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Zawodnik, leżąc na ławce, zdejmuje sztangę ze stojaków, gdzie przy większych ciężarach pomaga mu osoba asekurująca i na komendę sędziego opuszcza ją na klatkę piersiową. Następnie, po krótkim przytrzymaniu, wyciska sztangę do pozycji wyjściowej – do zablokowania rąk w łokciach. Zawodnik musi być wyszkolony technicznie, aby nie spalić próby.

Podczas rywalizacji zawodnicy byli punktowani według krzywej Wilksa. Organizatorem zawodów był KU AZS Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych, a miejscem zmagania siłownia Politechniki Poznańskiej przy ul. Jana Pawła II.

Dnia 15 listopada 2014 roku odbyła się edycja jesienna, w której reprezentowali nas: Damian Głuchowski, Adam Milczarek, Oskar Przymuszała, Hubert Kornacki i Magdalena Musiał. Damian Głuchowski wypadł najlepiej z naszych zawodników i zajął piąte miejsce na 29 startujących. Wyniki pozostałych naszych reprezentantów dały uczelni czwartą lokatę drużynowo wśród zespołów męskich. Bardzo dobrze wypadła Magdalena Musiał, która zajęła dziewiąte miejsce.

W drugim rzucie należało co najmniej utrzymać wyniki drużynowe. Dnia 25 kwietnia 2015 roku w większym składzie drużyna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przystąpiła do zawodów. Reprezentowali nas: Damian Głuchowski, Oskar Przymuszała, Marcin Bilon, Adam Milczarek, Fabian Słomowicz, Kamil Kędziora, Magdalena Musiał, Anna Musiał i Anna Lenkiewicz. Tym razem widać było mobilizację wielkopolskich uczelni, liczba zawodników bowiem znacznie wzrosła: wystartowało 50 mężczyzn i 19 kobiet. Damian Głuchowski ponownie spisał się znakomicie i tym razem „wskoczył” na podium, zajmując trzecie miejsce. Pozostali zawodnicy również uzyskali dobre rezultaty, co pozwoliło męskiej drużynie utrzymać czwarte

Więści z Centrum Kultury Fizycznej



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Nasi „siłacze” podczas kwietniowych zawodów

miejsce w klasyfikacji ogólnej. Magdalena Musiał dzięki wytrwałym treningom „pod okiem” Damiana poprawiła swój rezultat i zajęła szóstą pozycję, a start pozostałych dziewczyn również zapewnił im czwartą lokatę drużynowo.

Dobre wyniki to zasługa wytrwałej i ciężkiej pracy zawodników podczas treningów. Ćwiczą na siłowni uczelnianej w każdej wolnej chwili, potrafią pogodzić sport i naukę. Ich

wyniki w sportach siłowych są coraz lepsze, ponieważ ćwiczą regularnie i wymieniają się doświadczeniami.

Naszym „siłaczom” życzymy dalszych sukcesów i wytrwałości!

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w kolarstwie górskim – Pniewy 2015

Dnia 16 maja Pniewy po raz kolejny gościły kolarzy wszystkich kategorii wiekowych ścigających się na wspaniale przygotowanej trasie mtb. Dzięki temu, że zawody odbywały się w ramach cyklu Hurom MTB Series, a ponadto były to też II Mistrzostwa Pniew i Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski – frekwencja dopisała, podobnie jak pogoda i organizacja.

Księża Góry w Pniewach zaprezentowały się od jak najlepszej strony głównie dzięki stowarzyszeniu Odjechani. pl, które jest autorem ciekawej i selektywnej trasy. Śmiało można stwierdzić, że z terenu, gdzie odbywał się wyścig, „wyciśnięto” jak najwięcej walorów, wykorzystując zarówno naturalne ukształtowanie powierzchni, jak i urozmaicając trasę usypianymi sekcjami kamieni, dropami i zbudowaną specjalnie

drewnianą rampą. Interwałowa trasa miała 4,5 km długości i w zależności od kategorii wiekowej pokonywało się określoną liczbę rund. Położenie trasy oraz sztuczne przeszkody spowodowały, że wyścig był wymagający dla zawodników, ale jednocześnie widowiskowy dla oglądających.

Reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w pełnym składzie wybrała się do Pniew: drużyna męska i żeńska w pełnej gotowości do startu i walki o jak najlepsze lokaty indywidualne i drużynowe. Naprawdę było o co walczyć, gdyż dla akademików to nie tylko Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski, ale również wyścig open, gdzie klasyfikowani byli wszyscy startujący w poszczególnych kategoriach wiekowych. Poza tym start w świetnej obsadzie na profesjonalnie przygotowanej i wymagającej trasie. Przyjechało wielu do-

brych zawodników, którzy rywalizowali o jak najlepsze miejsce, a oprócz tego na pięć pierwszych osób open w kategorii seniorka i senior czekały nagrody pieniężne, co było dodatkową motywacją.

Reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego walcząca w Pniewach:

- Weronika Rybarczyk
- Karolina Dopierała
- Magdalena Musiał
- Martyna Wiernicka
- Nadia Namysłowska
- Tomasz Hruświcki
- Adrian Nowak
- Mieczysław Cichoszewski.

Kobiety wystartowały pierwsze, a Weronika Rybarczyk od początku wyścigu objęła prowadzenie i nie oddała go do końca – była poza zasięgiem rywalek i raczej nikt nie był zdziwiony tym faktem. W rywalizacji akademikzek Karolina Dopierała zameldowała się druga na mecie, Magda Musiał siódma, Martyna Wiernicka ósma, Nadia Namysłowska jedenasta. Magda i Martyna były bardzo zadowolone z tego, że ich poziom zdecydowanie się podniósł, gdyż czuły się na trasie lepiej niż w roku ubiegłym i łatwiej ją pokonały. Trzeba powiedzieć, że dla Nadii był to pierwszy wyścig kolarski w życiu i od razu rzut „na głęboką wodę”, a jednak zawody – mimo problemów na trasie – ukończyła. Dziewczyny były bezkonkurencyjne, zajęte lo-

katy dały im punktowo **pierwsze miejsce drużynowo** przed Politechniką Poznańską – a więc wynik ubiegłoroczny obrońcy! Weronika Rybarczyk i Karolina Dopierała zajęły też lokaty na podium w klasyfikacji seniorek open: kolejno pierwsze i trzecie miejsce.

Później do rywalizacji przystąpiła spora grupa kilkudziesięciu mężczyzn i na trasie zrobiło się tłoczno. Panowie ścigali się na większej ilości rund i już po dwóch zaczęły być widoczne znaczne różnice między zawodnikami. Czołówka wyścigu dość daleko odjechała kolejnej grupie pościgowej, a same zawody były do końca pasjonującym widowiskiem.

Wśród studentów reprezentant naszej uczelni Tomasz Hruświcki stanął na trzecim stopniu podium Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, Adrian Nowak był dziewiąty, a Mieczysław Cichoszewski zameldował się na dwunastej pozycji. Wyniki indywidualne dały męskiej drużynie drugie miejsce, zaraz za Politechniką Poznańską.

Zawody w Pniewach były niezwykle udane dla sekcji kolarstwa górskiego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Obie drużyny stanęły na podium: kobiety zajęły pierwsze, a mężczyźni drugie miejsce. Oprócz tego sukcesy indywidualne zawodników, wspaniała pogoda, poczęstunek dla zawodników po wyścigu, świetne nagrody dla zwycięzców, upominki dla wszystkich losowane w tomboli – to była piękna sportowa sobota...

mgr Karolina Dopierała



Start kobiet: na pierwszym planie od lewej: Karolina Dopierała i Weronika Rybarczyk

Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Na temat pozostałych wyników wiosennych zmagani naszych sportowców napiszemy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyj. red.)

Dziewczyna, która boksuje

Wywiad z Natalią Leciejewską, zdobywczynią brązowego medalu w boksie tajskim podczas Pierwszego Akademickiego Pucharu Świata w Bangkoku



Fot. Ewa Kiryk

Dziewczyna, która boksuje, a czasem nawet i kopie – czyli Natalia Leciejewska, zdobywczyni brązowego medalu w dyscyplinie muay thai w Bangkoku

Ewelina Andrzejewska: Jak to się stało, że zaczęłaś trenować boks tajski, czyli muay thai?

Natalia Leciejewska: Kocham konie i całe życie jeździłam konno. Niestety, urazy kręgosłupa spowodowały, że musiałam zrezygnować z tej pasji. Zawsze miałam żyłkę sportowca i szukając alternatywy wobec jeździectwa, padło na boks tajski.

– Przybliż nam, jeśli możesz, w paru słowach, co to jest boks tajski.

– Jest to sztuka walki, która wywodzi się z Tajlandii i jest tam sportem narodowym. Walka polega na zadawaniu ciosów

bokserkich, uderzaniu łokciami, kolanami i kopnięciami. Możliwa jest walka w klinczu, czyli bliskim kontakcie z przeciwnikiem.

– Jak długo już trenujesz muay thai?

– Moja przygoda z tym sportem zaczęła się ponad dwa lata temu i wkrótce się stała ważnym elementem mojego życia. Teraz nie wyobrażam sobie dnia bez treningu.

– Jak to się stało, że dostałaś się do kadry narodowej boks tajskiego?

– W zeszłym roku wystartowałam w Mistrzostwach Polski i zdobyłam brązowy medal. Tam też zostałam dostrzeżona przez selekcjonera kadry narodowej, który zaproponował mi możliwość startu w Mistrzostwach Europy. Na tych zawodach z kolei wywalczyłam srebrny medal.

– Z tego, co wiem, zostałam również powołana na Pierwszy Akademicki Puchar Świata w Bangkoku. Opowiedz, jak to było.

– Marzeniem każdego zawodnika jest to, żeby pojechać kiedyś do Tajlandii, która jest ojczyzną muay thai. Udało mi się to marzenie zrealizować i na zawodach, które odbyły się w dniach 16–24 marca tego roku, wywalczyłam brązowy medal. Wyjazd musiałam opłacić sama – z pomocą sponsorów, między innymi dzięki firmie Emmerson i Polskiemu Związkowi Muay Thai. Zawody były na bardzo wysokim poziomie. Światowej klasy zawodnicy... Bardzo się cieszę, że mogłam się sprawdzić na arenie międzynarodowej.

– Co Ci się najbardziej podobało w Tajlandii?

– Tajlandia jest nazywana Krainą Uśmiechu i faktycznie, życzliwość ludzi była dla mnie bardzo pozytywnym doświadczeniem. W tym kraju jest zupełnie inne podejście do boks tajskiego. Tam zawodnicy są traktowani jako bohaterowie narodowi, a w Polsce ten sport wciąż jeszcze się kojarzy z przemocą, co absolutnie nie jest prawdą.

– Rzeczywiście, jak na tak krótki okres uprawiania tego sportu, Twoje osiągnięcia są naprawdę imponujące. Jakie masz plany na przyszłość związane z tym sportem?

– W czerwcu odbędą się Mistrzostwa Polski – najważniejsze krajowe zawody. Od nich też zależą moje kolejne starty. Moim największym marzeniem jest to, aby wystartować w Mistrzostwach Świata, które odbędą się w maju 2016 roku w Szwecji.

– Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów oraz mało siniaków.

– Dziękuję.

Z Natalią Leciejewską, studentką trzeciego roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach rozmawiała Ewelina Andrzejewska, studentka tego samego Wydziału, członek Rady Programowej „Więści Akademickich”

Kilka słów o plakacie

Wystawa plakatu Eugeniusza Skorwidera pod patronatem rektorów Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu
Biblioteka Główna, 8 maja 2015 roku

Wystawa dwudziestu plakatów Eugeniusza Skorwidera, pracownika naukowego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, to kolejna odsłona działalności ArtLife University Gallery, którą do życia powołał dyrektor Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej – mgr Mariusz Polarczyk, zyskując dla tego pomysłu niemal natychmiast akceptację władz naszej uczelni. Projekt swym patronatem objęli rektorzy Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Wystawa plakatów Eugeniusza Skorwidera to drugie spotkanie w ramach ArtLife University Gallery (pierwsze odbyło się 18 grudnia 2014 roku, o czym pisaliśmy w numerze 1–2/2014 „Więści Akademickich”). Prace oglądać można było do 30 czerwca 2015 roku w budynku Biblioteki Głównej przy ul. Dojazd 45. (es)

Plakat jest ulubioną przeze mnie dziedziną komunikacji wizualnej. Spełniam się na tym polu w sensie praktycznym – projektując plakaty, jak również w sensie dydaktycznym – prowadząc Pracownię Plakatu na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Do fascynacji tym medium bardzo przyczynił się japoński artysta Shigeo Fukuda swoją pracą pod tytułem *Victory* (publikujemy ją poniżej – przyp. red.). Jest ona dla mnie jak wzorzec gatunku z Sevres pod Paryżem. Zawiera wszystkie istotne cechy, jakie powinien mieć plakat. Jest intrygująca, przekorna, zaskakująca i w pewnym sensie dowcipna. Posługuje się uniwersalnym, oszczędnym językiem, czytelnym we wszystkich szerokościach geograficznych. Jest historią z początkiem i końcem. Ten koniec to świetna pointa. Mam wrażenie, że tytuł plakatu może się również odnosić do jego autora – jako zwycięzcy. Tak jest w istocie, *Victory* był bowiem wielokrotnie nagradzany na całym świecie. Takich przykładów w historii plakatu jest oczywiście mnóstwo, jednak ten wydaje mi się nadal

wyjątkowy. Dobrze obrazuje specyfikę tego gatunku pod względem sposobu komunikowania się z odbiorcą.

Plakat potrafi wyrażać kwestie, które nierzadko trudno jest zwerbalizować. Bywa błyskawicznym i krótkim komentarzem, odnoszącym się do różnorodnych zagadnień oraz problemów: informuje, ostrzega, poleca, odradza, agituje, zmusza, przyciąga itd., zależnie od zapotrzebowania. Bywa, że drażni bądź zawstydza.

Nieżyjący już profesor Waldemar Świerzy, wybitny plakacista i malarz, mój mistrz, mawiał, że plakat to sposób myślenia. Podzielam ten pogląd. Cenię prace, które szanują inteligencję widza.

Kiedyś, próbując określić jedną z powinności plakatu, doszedłem do paradoksalnego wniosku. Pomyślałem o tym, że plakat powinien widza zatrzymać po to, aby go poruszyć.

W swojej ponadstuletniej historii plakat przechodził różne okresy, ewoluował, będąc blisko ważnych wydarzeń, podążając za rozwojem sztuki, nauki, techniki oraz wszelkich mód. Mam wrażenie, że w dzisiejszym zdigitalizowanym świecie, kiedy wszystko ciągle przyspiesza, plakat ma dobrą i wygodną pozycję. Błyskawiczny przesył obrazu znacznie ułatwia szybkie dotarcie do odbiorcy. Rozwój technologii znacznie umożliwia sprawne powielanie projektów. To ważne dla samodzielnych twórców zajmujących się „projektem autorskim” (*self edition*). Nie muszą oni zabiegać o klienta, mając do powiedzenia coś poprzez plakat.

Powyższe fakty świadczą o tym, że plakat istnieje, jest w dobrej kondycji, zmieniają się jedynie jego uwarunkowania. Przeżywa swoisty złoty okres, gdy idzie o poziom zainteresowania na świecie. Dobrym dowodem na to są nieustannie mnożące się imprezy o randze międzynarodowej jemu poświęcone. Są to najczęściej przeglądy, wystawy o charakterze cyklicznym, jak biennale czy triennale. Prawie każdy kraj ma ambicje, aby mieć swoją imprezę tego typu.

Z dużą satysfakcją stwierdzam, że w świecie plakatu jako kraj zajmowaliśmy i nadal zajmujemy szczególną rolę. Przypomnę tylko, że to właśnie w Polsce powstało pierwsze na świecie Muzeum Plakatu w Wilanowie oraz pierwszy na świecie międzynarodowy konkurs na plakat (biennale). Nie wspomnę już o Polskiej Szkole Plakatu (choć wspomniałem)...

*Eugeniusz Skorwider, prof. nadzw.
kierownik Pracowni Plakatu II w Katedrze Komunikacji Wizualnej
na Wydziale Grafiki Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu*

Wieści z ArtLife University Gallery



Fot. Ewa Strycka

Podczas wernisażu o swojej pasji opowiedział sam autor zaprezentowanych plakatów, Eugeniusz Skorwider, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (przy mikrofonie); tuż za nim stoi prorektor tejże uczelni, prof. Jacek Jagielski, oraz rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. Grzegorz Skrzypczak

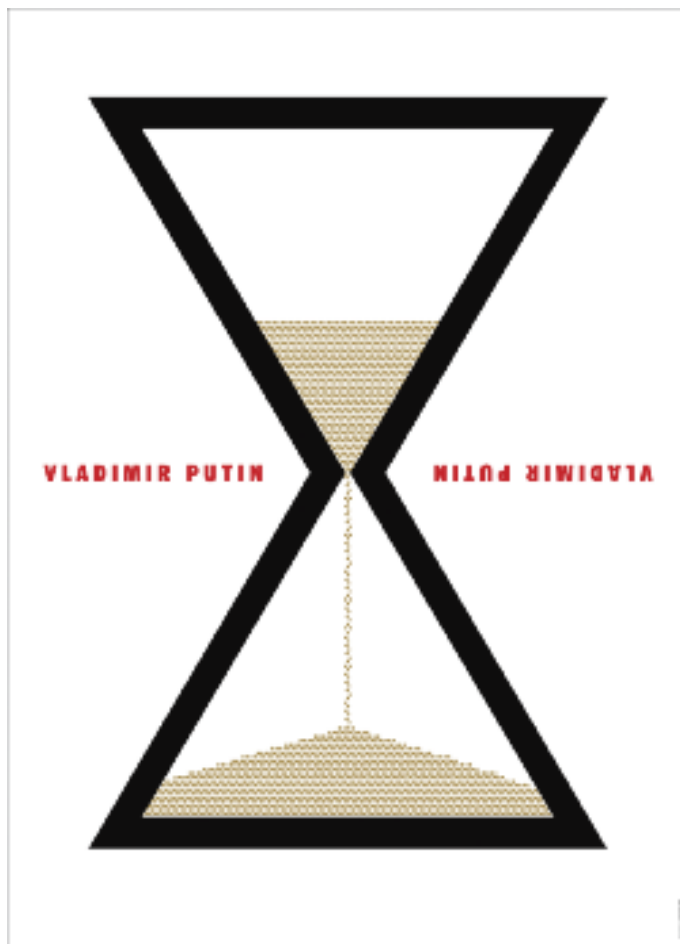


Fot. Ewa Strycka

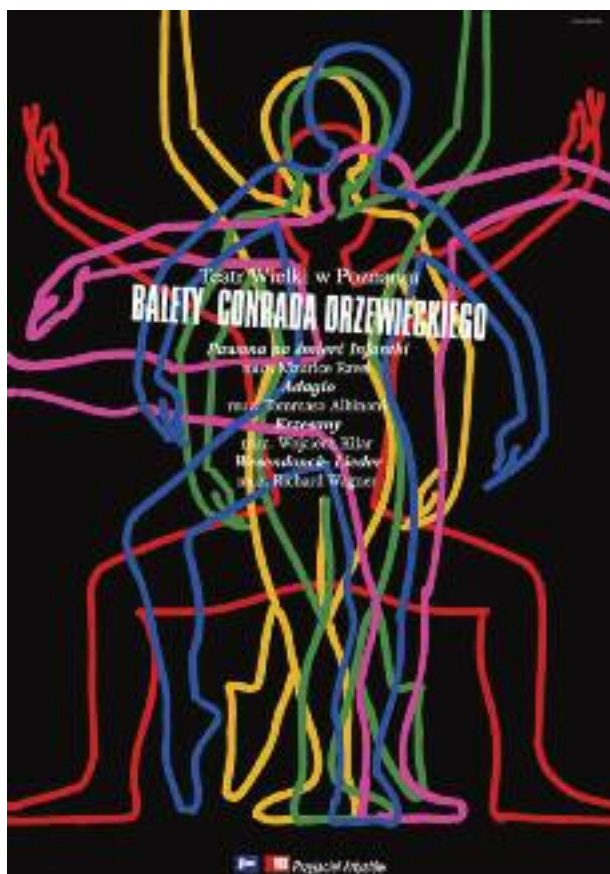
Na wystawę przybyli oczywiście pracownicy Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej naszego uniwersytetu z kierowniczką Oddziału Udostępniania, kustosz mgr Elżbietą Zeyland na czele (druga od prawej)

Czytelnikom „Wieści Akademickich” przypominamy, że jeden z plakatów Eugeniusza Skorwidera został wykorzystany w projekcie logo Poznańskiej Inauguracji Akademickiej – pierwszej wspólnej dla wszystkich uczelni publicznych Poznania – jesienią 2013 roku. Pracę

tę pokazaliśmy między innymi na drugiej stronie okładki XXII numeru specjalnego „Wieści”. Kolejne dwa plakaty Eugeniusza Skorwidera prezentujemy obok – na trzeciej stronie okładki tego numeru naszego dwumiesięcznika. (przyp. red.).



Plakat *Putin, Putin* (Eugeniusz Skorwider)



Plakat *Balety* informujący o występach baletu Conrada Drzewieckiego w Teatrze Wielkim w Poznaniu (Eugeniusz Skorwider)



Victory – plakat pod tym tytułem autorstwa japońskiego artysty Shigeo Fukuda zainspirował niegdyś do pracy Eugeniusza Skorwidera

